Nr. 361 Dnia 31 grudnia. **Poniedziałek.** **Dnia 19 (31) grudnia 1888 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Sylwestra Papieża.
Wtorek:	**Nowy Rok 1889.**
Środa:	Makarego Opata.
Czwartek:	Daniela Męczennika.

Wschód słońca o godzinie	8	minut	12.	
Zachód "	3	"	56.	
Długość dnia godzin . . .	7	"	42.	
Przybyło "	0	"	4.	

Wschód księżyca o godzinie	6	minut	14	r.
Zachód "	2	"	49	w.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 4.
Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 5° R.

Piątek:	Tytusa i Grzegorza B.
Sobota:	Telesfora Papieża.
Niedziela:	**Trzech Króli.**
Poniedz.:	Lucjana Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lassoty, jutro Mieczysława bł., pojutrze Strzeżysława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności, Królewska № 1 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Bal dla członków Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9 wieczorem.)— Jutro zabawa gimnastyczna dla dzieci członków Towarzystwa wioślarskiego i osób, przez nich wprowadzonych. (Lokal zimowy Towarzystwa, Królewska—4 po południu.)

Koncerta: Jutro koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—5 po południu.)

Teatra: **Wielki**: Dziś kwartet wokalny szwedzki, „Propinacja" i „Cztery pory roku", jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Elly Russel), pojutrze „Uriel Acosta;—**Rozmaitości**: dziś „Miłość ubogiego młodzieńca", jutro „Doktor medycyny" i „Zemsta za mur graniczny", pojutrze „Hrabia René";— **Mały**: dziś „Gennaro", jutro „Wakacje małżeńskie", pojutrze „Baron cygański". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku jego czci odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— Niezależnie od solennych nabożeństw, jakie w dniu jutrzejszym odprawione zostaną ku uczczeniu uroczystości Nowego roku, nabożeństwa odpustowe przypadają w kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim), ku uczczeniu uroczystości Imienia Jezus, odpust arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny. Solenna wotywa wyjdzie o godz. 9-ej zrana z asystą przed ołtarzem Serca N. Marji. Suma i nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu w monstracji, kazaniami i procesjami. Na nieszpornej procesji zboczenie do ołtarza arcybractwa dla odśpiewania litanji o Sercu N, Marji, poczem „*Rex Christe primogenite*", oraz błogosławieństwo „*Salvum fac*" przy wielkim ołtarzu;

św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), gdzie odpust ku czci Imienia Jezus rozpocznie jutro wotywa o godz. 10-ej zrana, po nieszporach zaś, które wyjdą o godzinie 4-ej po południu, odśpiewanych zostanie pięć ewangelij;

św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Ducha (po-paulińskim) i św. Jacka (po-dominikańskim), gdzie odpusta ku czci Najsłodszego Imienia Jezus zakończone zostaną odśpiewaniem na nieszporach pięciu ewangelij—i

Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), św. Aleksandra i śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli, w których jutro całodzienne uroczyste nabożeństwa zakończą 40-godzinne nabożeństwa dziękczynne za rok ubiegły i proszące o błogosławieństwo boże na rok przyszły.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Boulanger spodziewa się uzyskać w Paryżu 220 do 240,000 głosów! To dużo. *Figaro* zwraca jednakże uwagę klijenta swych humorystów na to, że Paryż nie posiada prawie boulanżystów republikańskich, a głosy Boulangerowi mogliby dać tylko monarchiści, gdyby na niego głosowali. To jest wszelako wątpliwem. Depesze doniosły, że postawią oni swego własnego kandydata w osobie p. Lambert de St. Croix. Jedyna okoliczność może wpłynąć na polepszenie widoków Boulangera, który rzuca tu wszystko na kartę, wiedząc o tem, że porażka, poniesiona w Paryżu, zadałaby jego roli politycznej cios śmiertelny. Republikanie są rozdwojeni i nie mogą wyszukać kandydata, który skupiałby w sobie „siedem barw tęczy" w jakiś jednolity kolor, będący zgodnym wyrazem wszystkich odcieni tego stronnictwa.

Jedni stawiają kandydaturę radykalnego redaktora *Rappelu*, Augusta Vacquerie; inni oportunisty, Artura Ranca, byłego deputowanego parlamentu niemieckiego z Alzacji, Antoine, socjalisty Joffrina a wreszcie—samego prezesa rady ministrów, Floqueta! W interesie rzeczypospolitej należałoby życzyć, aby pomiędzy współzawodniczącemi frakcjami przyszło do porozumienia.

Gładziej, niż spodziewano się, rozwija się sytuacja polityczna w Serbji. Król przyjął owacje radykalistów i liberałów, okrzyków „*żiwio!*" i rozczuleń było wiele, a jednak nie zdaje nam się, aby przyszłość Serbji rysowała się w kolorach jasnych i pewnych. Pomiędzy projektem pierwotnym konstytucji, przez rząd wniesionym, a projektem, jaki wyszedł z łona komisji po wcieleniu do niego poprawek, wniesionych przez stronnictwo radykalne, zachodzą następujące wybitniejsze różnice:

Serbja podzielona zostanie nie na dziesięć żupaństw, jak projektowano, lecz na piętnaście okręgów *(arrondissements)*, które dzielą się znowu na powiaty. Prawo wyborcze posiadają mężczyźni, liczący lat 21, bez względu na stopę opłacanych podatków, jeżeli posiadają odpowiednią podstawę w gminie. Tracą czynne prawo wyborcze ci, którzy wyrokiem sądu pozbawieni zostali wolności lub praw obywatelskich, a to na przeciąg utraty ich; ci, którzy dopuścili się nadużycia władzy w czasie wyborów władzy lub też sprzedali swoje głosy; którzy zgłosili upadłość handlową, albo zostają pod kuratelą, którzy ze względów religijnych odmawiają wykonywania obowiązków obywatelskich itd. Następca tronu, tudzież inni członkowie domu królewskiego, nie mają prawa zawierania małżeństw bez zezwolenia króla. Traktaty handlowe i polityczne, o ile odwołują się do kieszeni podatkującej ludności i przyczynić się mogą do skrępowania swobód obywatelskich, muszą być zatwierdzane przez skupczynę. Kara śmierci na przestępstwa czysto polityczne zostaje zniesiona; wyjątek stanowią zamachy na życie króla i członków rodziny panującej, o ile na analogiczne zbrodnie prywatne kodeks karny nakłada karę śmierci.

Sesja parlamentu angielskiego zamknięta została w d. 24-ym b. m., ferje trwać będą do d. 31-go stycznia. Uroczystość zamknięcia odbyła się cicho i skromnie, mowa tronowa nie mogła zwiastować narodo-

67)

STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Dokończenie.)

XX.

Nadszedł dzień wyjazdu do Lwowa. Zaraz po obiedzie miała kareta zajechać i odwieźć matkę z dziećmi do najbliższej stacji kolei. Lunia, od rana biegająca po pokoju, w dłonie klaskała; Julo był poważny.

Panna Gabrjela z dziećmi rozmawiała, matka zaś udała się do gabinetu nieboszczyka męża, gdzie przed każdym, choćby najkrótszym wyjazdem, długą chwilę spędzała. Zdawało jej się, że żegna się z tym, którego witać było niegdyś jej największą rozkoszą.

Na biurku leżała jego książeczka, w której zapisywał wszystkie ważniejsze wypadki. Był to rodzaj jego pamiętnika. Po jego śmierci żona nieraz brała do ręki, wszakże ledwie na pismo spojrzała, musiała ją zawsze odłożyć, bo lękała się, by jej serce nie pękło. Dziś była już spokojniejszą, silniejszą.

Otworzyła książeczkę. Ileż tam było wspomnień drogich jej sercu! Tu data urodzin Jula, tam śmierci Sabinki, tu kilka słów serdecznych żonie poświęconych, tam uwagi o przyjaciołach i znajomych. Przebiegając karty, biegła szybko coraz dalej, aby wspomnienia smutne zacierać wesołemi i nie roztkliwić się zbytecznie. Tak dobiegła do karty przedostatniej. Naraz jej wzrok zatrzymał się, bo oto w tem miejscu było napisane literami większemi, niż gdzieindziej.

„To czegom się domyślał, zostało udowodnione. Nie mój ojciec wykupił weksle u Wolfa, lecz Henryk... Zapłacił 48,000, a chciał wszystko w tajemnicy zachować. Rzadki charakter! Przyciśnięty przezemnie do muru, przyznał się nareszcie, lecz przed tem musiałem mu dać słowo honoru, że nikomu o tem nie powiem, nawet mojej żonie. Jeśliby Stasia odczytała kiedy te słowa, niech wie, że jest to jedyna tajemnica między nami!"

Hrabina książkę zamknęła. Wzruszenie, którego doznała, było tak wielkie, że oddechu nie mogła schwycić. Długo siedziała, mając wzrok przed siebie wbity; potem, jakby się ze snu budząc, szepnęła:

— Zacny człowiek! Zacny człowiek!

A po chwili myślała:

— Jakie szczęście, żem las sprzedała! Teraz bądź jemu samemu, bądź jego siostrze będę mogła uiścić dług, którego mój biedny mąż nie był w stanie zapłacić!...

Po południu wyjechała do Lwowa. W mieście tem nie była kilka lat ostatnich.

Tu czekała ją nowa niespodzianka. Jedna ze znajomych, którą przyszła odwiedzić, opowiedziała jej zaraz na wstępie całą awanturę dra Mroczyńskiego z bratem jej męża w cukierni, pojedynek, który tak tragicznie skończył się dla doktora, jego długą chorobę i cudowne wyleczenie. Hrabina słuchała blada, pomieszana, a jej usta machinalnie powtarzały:

— Czy być może! Czy być może!

— Ależ tak jest niewątpliwie. Mąż mój jest w przyjaźni z doktorem, który go wtedy leczył. Dziwi mnie jednak niezmiernie, żeś dotąd o tym wypadku nie wiedziała. Wprawdzie w dziennikach nic o nim nie było, lecz za to rozgłaszały go wszystkie sroki.

— Nie dziw się—hrabina odrzekła. — W mieście waszem nie bywam, do Ustronia rzadko kto kiedy przyjedzie, a zresztą, właśnie w owym czasie mój Gustaw umarł...

— Prawda, zapomniałam—przyjaciółka odpowiedziała i uznawszy ten temat za wyczerpany, zaczęła gościowi z prowincji inne nowinki opowiadać.

Nietylko ta jedna wiadomość hrabinę w tym dniu głęboko wzruszyła. Egzamin Jula, przy którym była obecną wraz z Lunią, zdziałał także swoje. Z jakiem zaniepokojeniem czekała na każde nowe pytanie profesora, jak się w syna wpatrywała, gdy nad odpowiedzią się namyślał, a jak jej serce biło, gdy mówić zaczynał. Ongi, gdy sama egzamina składała, nie była ani w połowie tak przejęta. I niepotrzebnie tak się bała o niego, chłopiec bowiem umiał wszystko doskonale, odpowiadał rezolutnie i egzamin cały zdał z wyszczególnieniem. Jakaż to dopiero radość była, gdy świadectwo otrzymał, jak go matka całowała, a jak siostrzyczka!

Wracali wszyscy przez miasto do hotelu, w którym mieszkali. Na chodniku, którym postępowali, było prawie pusto; o kilkanaście kroków przed nimi, raczej biegł, niż szedł, malutki staruszek, dre-

wi wzruszających tryumfów ani w wewnętrznym, ani w zewnętrznym zakresie i dlatego gorliwie starła ze siebie wszelką barwę.

Zamknięta obecnie sesja dzieliła się na dwa okresy: pierwszy trwał od d. 9-go lutego do 12-go sierpnia, drugi od d. 6-go listopada do końca. Wzmocniony sojuszem coraz ściślejszym z liberalnymi unjonistami, gabinet lorda Salisbury ujrzał przed sobą cztery główne zadania ustawodawcze: położenie kresu anarchji parlamentarnej, poskromienie irlandzkiej ligi narodowej, rozwiązanie kwestji pracy, której pamiętne wybryki *mobu* londyńskiego nadały niesłychaną żywotność, a wreszcie rozszerzenie samorządu w Anglji i Walji. Rozwiązano wszystkie cztery pytania: uchwalono nowy regulamin izby, zmuszający ją do większej karności, nową ustawę karną dla Irlandji, ustawy o bezpieczeństwie publicznem, a wreszcie bil Ritchiego o samorządzie. Wzmocniono także na żądanie ministra wojny, Stanhope'a, obronę krajową, natomiast odłożono na później reformę stosunków rolnych w Irlandji i reformę ustroju municypalności londyńskiej. Do tej pierwszej zagrano wszakże preludjum, uchwalając bil, ułatwiający dzierżawcom irlandzkim nabywanie dóbr dzierżawionych. *Br. Z.*

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg, 27-go grudnia.

W powodzi koncertów, z których publiczność stolicy nadnewskiej nie wie nieraz co wybrać, korzystnie wyróżniał się koncert na rzecz katolickiego Towarzystwa dobroczynności przy kościele św. Katarzyny.

Właśnie przed chwilą salę koncertową opuściła publiczność, nie wiem dlaczego tym razem zebrana mniej licznie, niżby się tego można było spodziewać. A wszak—pomijając cel dobroczynny—program był wielce zachęcający i, co najważniejsza, dał w całości, co obiecywał...

Wymieniam wykonawców: panie Syrwid Sochocka, artystka opery russkiej; Scalchi-Lolli, artystka opery włoskiej; Teresina Tua i panna Ranuszewicz, pianistka, stała mieszkanka Petersburga, znana już dobrze z własnych koncertów, oraz pp. Wierzbiłowicz, wiolonczelista, członek orkiestry teatru Cesarskiego, i Ottoviani, tenor. Akompanjował fortepianista, p. Dłuski, znany z uprzejmości, z jaką zawsze pracę na cele dobroczynne ofiarowywa.

Bez żadnej przesady powtórzyć można zdanie, które słyszałem przy wyjściu z sali:

— Ależ, doprawdy, nie spodziewałem się takiej biesiady artystycznej!...

Rzeczywiście, artyści na ołtarzu filantropji złożyli, co mieli najdroższego—talent; publiczność za niewielki datek dla biednych była sowicie wynagrodzoną. Dlaczegóż nie wypełniła całej sali?...

I jeszcze jedno pytanie: kto tu był dobroczyńcą, czy bezinteresowni artyści, czy rozkoszująca się ich grą i śpiewem publiczność? Podobnoć, że...

Ale dajmy pokój temu niewyczerpanemu tematowi! Z obowiązku sprawozdawcy notuję, iż artystów nagradzano hucznemi oklaskami. Panna Tua tylko, oprócz oklasków, otrzymała bukiet.

Dochód wyniesie około 800—600 rs.

Co godzina—to nowina...

Dziwnym zbiegiem losu muszę po raz trzeci potrącić o operę włoską, dzięki wielkiej drażliwości... tenorów.

Masini, dotknięty do żywego niesfornością swoich wielbicielek, postanowił zemścić się... szlachetnie. W ostatniej chwili z wysokości swego *cis* ogłosił światu, że staje na czele śpiewającej włoskiej drużyny. I oto, ku zdziwieniu nie o tem nie wiedzących abonentów, rozlepiono sążniste afisze, iż „dyrektor Masini raczy itd.”

Tym razem słowa dotrzymano. Wystawiono „Lukrecję” rzeczywiście doskonale.

Wieść o przedstawieniu zelektryzowała tłumy wielbicielek, które szczelnie wypełniły salę... Masini był bohaterem wieczoru. Wieńce, okrzyki, oklaski...

Odtąd ma już być ład i porządek w świecie dźwięków włoskich. *H. G.*

Festyn fartuszkowy.

„Wszystko już było”, mówi co wtorek i piątek Ben Akiba na scenie teatru Wielkiego, „wszystko już było”... Tak jest, zacny rabinie, *Alles ist da gewesen*, czyli, mówiąc poprostu, nic nowego pod słońcem: bywały bazary, gwiazdki, kiermasze, wenty, wreszcie przyszła kolej na „ten sam sztuk, tylko na inny manjer”, na zabawę gospodarczo-spożywczą.

Ale skoro się ma na głowie szwalnię III-ią i to dla dziewcząt ubogich, niepodobna bawić się w nadzwyczajności, których wykonanie zajęłoby Bóg wie ile czasu: zarząd szwalni zwołuje poprostu najpiękniejsze, wybiera z nich najpiękniejsze i rzecze:

— Zacne panie, przywdziejmy fartuszki...

I rzecz skończona... Sale resursy obywatelskiej roją się tłumami, Lewandowski na chórze awantury arabskie smyczkiem wyrabia, a fartuszki...

Czy wiecie, co to jest fartuszek?... To nic i coś: trochę koronek i nieco jedwabiu, stusztywa moc gustu i niesłychana masa elegancji; upina się to jakoś, drapuje jakoś, przywdziewa jakoś—i już... Niejaki Juniusz (rzymianin historyczny) pewnego razu, wyciągając ramiona ku Faunom i Bachantkom, leżącym z fryzów portyku strugi kwiatów i wina, wołał: „Naturo i świecie! dajcie mi tyle rozkoszy, abym się upił niemi i pijanym mógł zostać do śmierci!” Nędzny Juniuszu, czemużeś wczoraj na zabawie spożywczo-gospodarczej nie był i fartuszków nie oglądał? Byłbyś zawołał niechybnie:

— Jestem pijany, jak Bachus!...

I miałbyś rację. Albowiem wystawcie sobie przeciętnego warszawiaka, który wkracza na salę z miną rzetelnego filantropa za 30 kop. Mąż ów udaje się do jednego z kramów i każe sobie podać np. pomarańczę. Nadobny fartuszek podaje mu ją natychmiast. Sądzicie, że warszawiak owoc bierze, płaci i odchodzi? Gdzietam! jeżeli wąż jest chytry, warszawiak jest jeszcze chytrzejszy: każe sobie pomarańczę obrać. Czegożby się dla filantropji nie zrobiło!... Więc piękna rączka pomarańczę obiera, poczem kupujący staje się bezczelnym i prosi, aby mu jeszcze— rozebrano. Maleńkie, podłużne a pieszczo[...] łapki poświęcają się raz jeszcze dla szwalni 3-ej i wr[...]szcie na aksamitnej dłoni ukazuje się owoc do spożyc[ia] gotowy. Wówczas dopiero warszawiak pomarańczę bi[e]rze, sam je i daje towarzyszowi swemu, przyczem powt[a]rza od czasu do czasu:

— Na honor! delicje!...

Przysięgam, iż nie ma w tej chwili pomarańczy [...]śli, sybaryta!...

Zresztą sprzedawano potrochu wszystko, zaczyn[ając od] konfitur, skończywszy na cietrzewiach, wszystko, [co ku] uszczęśliwieniu podniebienia stworzone zostało. Aby z[a] każdemu wiekowi uczynić zadość, sporządzono dla dzi[a]twy choinkę, obciążoną wszelakiemi darami. Niedług[o] jednak urocze drzewko było skarbnicą upominków: prz[e]szły wszystkie w ręce małych drapieżników, ku radoś[ci] ich samych, ich mam, babek i innych przodków aż d[o] czwartego wstecz pokolenia.

Przed namiotem czwartym prawo fizyczne, głoszące, jako dwa ciała na jednem miejscu znajdować się nie mo[]gą, było zapoznawane haniebnie. Tu właśnie wszysc[y], komu całość żeber i nietykalność nagniotków była drog[a], mogli sobie powiedzieć: *lasciate ogni speranza!* Ni[c] dziwnego: w namiocie królował fartuszek, którego Warsz[a]wa nigdy zapomnieć nie może, owa ex-perła sceny nasze[j], którą mąż, srogi Kleopatr, w puharze domowej szczęśli[]wości rozpuścił. Właśnie tłumaczyłem przybyszowi z pro[]wincji zawiłą kwestję antagonizmu hymenu ze sztuką, gdy nagle—trrrach! tłok się wzmaga, dwa prądy ścieraj[ą] się ze sobą, mój prowincjał jedzie w prawo.

— Panie, gdzie pańska poła?—wołam przerażony.

— Pojechała na lewo...

— Bagatela, wszak to na szwalnię!...

— Jeżeli tak dalej pójdzie, ubogim dziewczętom ni[e] zabraknie roboty. Och, ten namiot czwarty!... Uważas[z] pan, jak gorąco?

— Coś około 100 stopni Fahrenheita.

— Najmniej... Prawdziwa Sahara... *A propos* Sahary—idźmy do oazy.

Idziemy do oazy. Oaza to bufet. Kto chce, kupuje wino; kto chce, pije wino. Kto zaś nie chce, także kupuje lub pije wino, albowiem uprzejmość szynkarek *à la* Watteau nie ma granic.

A na sali muzyka grzmi, tłumy rosną, p. Faustyni-Dutkiewicz dowodzi faktami, iż mogą się dziać rzeczy na świecie, o jakich się żadnym filozofom nie śniło. Biała magja, czarna magja, tajemnice, wydarte z najskrytszych skrytek duszy fakirów indyjskich, magnetyzm, spirytyzm i antispirytyzm następują kolejno po sobie. Wreszcie, gdy już kosze szczęścia opróżniono i wiktuały rozchwytano żarliwie, zwolna bije godzina siódma, godzina zamknięcia festynu.

W tej chwili spostrzegam, iż towarzysz mój, zapatrzony w fartuszki za bufetem, zaczyna się roztkliwiać.

— Trzymaj się pan... U nas w Warszawie tak zawsze.

A prowincjał, wychyliwszy ostatni kielich małmazji, wykrzykuje ogniście:

— Błogosławione blondynki, albowiem ich są oczy niebieskie!

Widocznie prowincja zaczyna nabierać gustu...

Takie są dzieje zabawy gospodarczo-spożywczej, urządzonej na rzecz szwalni 3-ej w dniu 30-ym grudnia roku pańskiego 1888-go. —!—

---

biące niewielkiemi nóżkami, i co chwila z tylnej kieszeni surduta chustkę wyjmował, którą do twarzy przyciskał. Hrabina, w swego malca zapatrzona, wcale go nie widziała. Wtem staruszek ponownie chustkę wyjmując, wyciągnął wraz z nią złotą tabakierkę; tak zaś był czemś zajęty i tak szybko naprzód się posuwał, że wcale nie słyszał, jak z brzękiem za nim upadła. Julo, nie pytając matki o pozwolenie, skoczył, podniósł tabakierkę, pobiegł za staruszkiem i za rękaw go chwytając, rzekł:

— Proszę pana! Pan coś zgubił.

Staruszek obrócił się trochę zakłopotany.

— Doprawdy, moja tabakierka—rzekł, do ręki ją biorąc.—A to mogło być nieszczęście! Dar od arcyksięcia, z jego portretem... Dziękuję ci, mój młody kawalerze, bardzo ci pięknie dziękuję!—dodał, kilkakrotnie mu się kłaniając. Dziecko wytrzeszczyło na staruszka swoje duże oczy niebieskie, bo pierwszy dopiero raz mu się zdarzyło, by człowiek tak sędziwy kłaniał mu się tak nisko. Staruszek zaczął mu się także przypatrywać.—Ładne dziecko, bardzo ładne!—rzekł cicho, i zaraz głośniej dodał:—A jak ty się nazywasz, mój piękny kawalerze?

— Julo Opaliński.

— Jak?

— Julo Opaliński!—głośniej i dobitniej powtórzył—a tam jest moja mamusia, i moja siostrzyczka, Lunia. Wracamy z egzaminu, który zdałem z wyszczególnieniem.

Staruszek spojrzał w tamtą stronę. O kilka kroków stała dama czarno ubrana, trzymając córeczkę za rękę. Zatrzymała się ona umyślnie, gdyż w tym, który z jej synkiem rozmawiał, poznała ojca swego męża.

Stary hrabia wahał się chwilę, lecz gdy na chłopca znów spojrzał, zebrał odwagę, przystąpił do damy, zdjął kapelusz i kłaniając się z uprzejmością człowieka, żyjącego na wielkim świecie, rzekł:

— Muszę ci pogratulować, hrabino, takiego syna. Grzeczny i roztropny kawaler!

— Nie moja w tem zasługa, lecz jego ojca i krwi, co w nim płynie.

Hrabia poruszył się, jakby go co zelektryzowało, zatarł ręce i machinalnie powtórzył:

— Tak... tak...

— A pan znał naszego tatka?—Julo zapytał.

— Czym go znał? Tak... tak...

Nie wiedział, co dalej mówić. Wyjął chustkę i przytknął ją sobie do ócz. Potem spojrzał na dzieci, na hrabinę, i głosem już innym, bardziej wzruszonym, niż zakłopotanym, rzekł:

— Pozwólcie państwo, bym was do domu odprowadził... Niech choć tem odwzajemnię się za grzeczność tego pięknego kawalera... Służę ci, hrabino, służę!

To powiedziawszy, podał jej swoje ramię. Przyjęła. O! jakaż rozkosz jej serce przepełniła, gdy pierwszy raz w swojem życiu ujrzała się tak blisko ojca swego męża!

Szli prosto do hotelu. Hrabia był bardzo mowny, i starał się zabawić swoją towarzyszkę. Mówił jednak o rzeczach całkiem obojętnych i czasem się zacinał, jakby mu brakło tematu do dalszej rozmowy. Byli już niedaleko hotelu, gdy nagle zatrzymując się, rzekł:

— A może zechcecie państwo do mnie się potrudzić... Jestem sam, moja żona bawi w kąpielach. Tak, tak, hrabina już od miesiąca przebywa z hrabią Wiktorem w Vichy i jeszcze nieprędko wróci. Biedaczka ciężko choruje, bardzo ciężko! — Tu westchnął, a dawszy znak remizie, co na ulicy stała, dodał:—Więc pojedziemy, bo pani hrabina zapewne strudzona, kanikuła straszna, tropikalna; zresztą, gdyby nas kto tak razem zobaczył, mógłby to wziąć za manifestację, a tegobym chciał uniknąć...

Pomógł najpierw jej, potem dzieciom wsiąść do karety, sam zajął miejsce na przedzie, gdyż żadną miarą nie chciał zezwolić, by Lunia gdzieindziej siedziała, niż obok matki; powiedział stangretowi, gdzie ma jechać i znów zaczął bawić piękną towarzyszkę.

W swojem mieszkaniu był więcej naturalny i spokojniejszy, ale mimo to, gdy mówił, często wkoło się oglądał, jakby się bał, czy go kto nie podsłuchuje; synowę nie wiedział gdzie posadzić, wciąż tytułował ją hrabiną, nawet wnuków nazywał niekiedy hrabiczem i hrabianką. Pani Stanisławowa zachowywała się z całą godnością. Dla teścia była z największym szacunkiem, nic takiego nie powiedziała, coby mu przykrość sprawiło, i tylko wtedy, gdy męża wspomniała, nie mogąc dłużej wzruszenia powstrzymać, w głos się rozpłakała.

— Uspokój się, hrabino, uspokój! Nie rozżalajmy się zbytecznie, bo to nas zdenerwuje—perswadował staruszek.—Biedny Gustaw, bardzo biedny! Kochałem go i ja... Nie pokierował się wprawdzie tak, jakeśmy sobie tego życzyli, lecz co począć, stało się... Jego matka ma odtąd ból w sercu, i dziwić jej się nie można... Zawsze to był jej syn najukochańszy, pierworodny... Alem ja już przebaczył, zapomniał.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Peterb. wied.* donoszą, iż postanowiono sporządzić nowe przepisy, tyczące się zastawiania nieruchomości przy prolongacie należności skarbowych, z oznaczeniem szczegółowego szacunku dla różnych miejscowości.

= *Swiet* donosi, iż komisja, zajmująca się uregulowaniem produkcji tytuniowej, ukończyła już swe prace.

= *Nowosti* donoszą, iż przy ministerjum dóbr państwa utworzona została komisja, mająca zająć się kwestją rozwoju jedwabnictwa w gubernjach południowych i południowo-zachodnich.

= Dzienniki petersburskie informują, iż w liczbie kapitalistów, którzy czynią starania o koncesję na założenie towarzystwa ubezpieczeń robotników, znajduje się kilku finansistów warszawskich.

= Ministerjum dóbr państwa opracowało cały plan kultury lasów w gub. kijowskiej i podolskiej.

= W Towarzystwie ogrodniczem szereg pogadanek poświątecznych, rozpocznie się w nadchodzącą środę, o godz. 7-ej wieczorem; mówić będzie p. J. Kaczyński o warzywnictwie.

= Dowiadujemy się, iż za uchybienie w przyjęciu do szpitala Dzieciątka Jezus strażaków, poparzonych przy wybuchu na targu Rybińskiego, cztery osoby z personelu szpitala, uznane za winne, skazane zostały, każda na 3 dni aresztu administracyjnego.

= Dowiadujemy się, iż w uznaniu wzorowo dokonanej budowy kolei siedlecko-małkińskiej ministerjum komunikacyj nadesłało inżenierowi Władysławowi Kiślańskiemu medal, wybity na pamiątkę ukończenia budowy kolei poleskich.

= W przejeździe.

Korespondent nasz berliński donosi, iż w Berlinie bawi chwilowo młody podróżnik, Teodor Szolc-Rogoziński.

Dziś udaje się on do Anglji, a ztamtąd do Fernando-Po.

Tu spotka się z bratem, Stefanem, który wraz z żoną dziś też miał opuścić Marsylję.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Gounoda „Romeo i Julja" (występ panny Russel), w teatrze Rozmaitości komedje: „Doktor medycyny" Korzeniowskiego (z udziałem Żółkowskiego) i „Zemsta za mur graniczny" Fredry, a w teatrze Małym krotochwila Valabregue'a i Hennequina „Wakacje małżeńskie".

* W teatrze Małym odbywają się ostatnie próby z „Kapelusza bandyty".

Pierwsze przedstawienie tej melodyjnej operetki dane będzie w piątek.

* Niegrane od lat kilku „Grube ryby" Bałuckiego powrócą niebawem na repertuar teatru Małego, z nową w kilku rolach obsadą.

* Wkrótce wznowiony ma być w teatrze Rozmaitości piękny obrazek z francuskiego „Biały gwoździk".

* Podczas pierwszej maskarady, zapowiedzianej na nadchodzącą niedzielę w salach redutowych, odegraną zostanie o północy w teatrze Rozmaitości jednoaktowa krotochwila Labiche'a p. t. „Pomyłka p. Lambineta".

* Zdrowie p. Jana Tatarkiewicza z każdym dniem w pomyślniejszym znajduje się stanie.

Znakomitego artystę ujrzymy już prawdopodobnie w przyszłym tygodniu na scenie.

Do zajęć reżyserskich p. Tatarkiewicz powróci dopiero za kilka tygodni.

* Koncert sympatycznej pianistki, panny Wąsowskiej, odbędzie się stanowczo w dniu 11-ym b. m. w sali resursy obywatelskiej.

Współudział przyrzekły panie: Noiretówna i Szlezygierówna, oraz pp. Alois i Schlözer.

W części pierwszej koncertantka odegra „Sonatę" Beethovena i walca Rubinsteina, p. Schlözer nocturn Chopina; w tej części wystąpi też p. Alois i p. Noiretówna, która wypowie wiersz Asnyka „Echo z kołyski".

W drugiej usłyszymy fantazję na dwa fortepiany Rubinsteina (Wąsowska i Schlözer), „Karnawał wenecki" Benedicta (Szlezygierówna), „Chant d'amour" Zarzyckiego i „Tarantelę" Liszta (Wąsowska), oraz deklamację p. Noiretówna.

* Pojutrze koncertuje p. Śliwiński.

Będzie to ostatni występ utalentowanego pianisty przed wyjazdem na dłuższą podróż artystyczną do Rosji i za granicę.

* Jutro w Dolinie szwajcarskiej odbędzie się koncert orkiestry p. Adolfa Sonnenfelda.

Większą część programu wypełnią utwory kompozytorów swojskich.

= Wystawa.

Przed kilkoma dniami podaliśmy wiadomość o projekcie urządzenia wystawy portretów Mickiewicza.

Projekt ten obudził mocne w naszej inteligencji zainteresowanie.

Otrzymujemy zewsząd listy z gotowością zaofiarowania zbiorów i zbiorków prywatnych, byleby wystawę skompletować z całą możliwą dokładnością.

Między innemi najpoważniejsze oferty otrzymaliśmy od adwokata, p. Stanisława Leszczyńskiego (hotel Paryski) i od p. Tytusa Malewskiego (Warecka nr. 3).

Myśl p. Z. W. prawdopodobnie wkrótce urzeczywistnioną zostanie.

Dla ścisłości dodać nam jeszcze wypada, iż przed 5-ma laty z podobnym projektem wystąpił p. Leopold Meyet, jedyny bodaj posiadacz najobfitszej kolekcji portretów wieszcza.

= Lekcje zbiorowe.

Znana w szerszych kołach malarskich artystka, p. Karolina Szmurłówna, urządza zbiorowe lekcje rysunku, malowania z gipsów i z natury, malowania na porcelanie, drzewie, szkle, atłasie i glinie.

Lekcje odbywać się będą w pracowni własnej p. Sz.

= Z lodu.

Względnie pogodny dzień i dostatecznie mocny lód zapełnił dnia wczorajszego ślizgawki, już oddane do użytku łyżwiarzy.

Najwięcej osób zebrało się na stawie przy ul. Oboźnej (500), z których prawie połowa używała ślizgawki przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

W ogrodzie Saskim, jak zwykle, tłumno było także.

Staw łazienkowski dotychczas jeszcze nie uporządkowany.

Zwolennicy wygodnej i obszernej ślizgawki podążyli aż za rogatki wolskie, do lasku na Czystem.

= Przybiera.

Przed kilku dniami donosiliśmy o przyborze w górze Wisły.

Dosięgnął on już Warszawy, bo oto do dzisiejszego rana na łokieć przeszło podniosła się woda.

Wodomiar wskazuje stóp. 5 cali 7.

Kra, która wczoraj znikła zupełnie, pojawi się zapewne ponownie, dziś już bowiem szron obficie ukazał się na rzece.

Piaski pokryły się zupełnie wodą.

= Długowieczność.

Wczoraj zmarła w naszem mieście Katarzyna Sobczyńska, wdowa, licząca 106 lat życia.

Sobczyńska do ostatniej chwili zachowała zupełną przytomność i pamięć.

Zmarła miała dziesięcioro dzieci, z których najstarsze liczy 88 lat.

Z dzieci swych S. doczekała się prawnuków w liczbie czternastu; najstarszy liczy 14-ty rok życia.

= Niegodziwa mistyfikacja.

Nocy wczorajszej około godz. 1-ej do mieszkania państwa L. pod nr. 19-ty przy ul. Wolność zgłosił się jakiś człowiek, oznajmiając, że p. L., bawiący od środy w Wilanowie u znajomych, dostał ataku apoplektycznego i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Przerażona małżonka, kobieta wątłego zdrowia, nie pytając o bliższe szczegóły, zwłaszcza, że nieznajomy, zwiastun fatalnej wiadomości, zaraz odszedł, wybrała się natychmiast do Wilanowa dorożką.

Przybywszy na miejsce około godz. 4-ej rano p. L. przekonała się, że doniesienie było kłamliwe.

Obawa o życie męża i utrudzająca przejażdżka nocna wyczerpały słabą kobietę, która zapadła na groźną chorobę.

Autor niegodziwej mistyfikacji usilnie jest poszukiwany.

= Przez wyłom.

W dniu wczorajszym, między 6-tą a 7-ą po południu, została odkryta nader zuchwała kradzież w sklepie p. Władysława Jarockiego na rogu Senatorskiej i Nowo-Miodowej.

Uczeń felczerski udał się w tej porze do sklepu, sąsiadującego z p. Jarockim, a od kilku dni odnawianego, celem napalenia w piecu, i dostrzegł otwór w ścianie.

Chłopiec dał natychmiast znać p. Jarockiemu, który, po otworzeniu sklepu, zastał wszystkie szafki i gablotki opróżnione z klejnotów.

Złodzieje dostali się do wnętrza przez wspomniany otwór w murze, nad wyłomem którego musieli prawdopodobnie przez całą noc pracować.

— Ach, panie hrabio! Niech cię za to Bóg nagrodzi!—zawołała pani Stanisławowa, do nóg mu się rzucając.

— *Comtesse, que faites-vous donc par amour de Dieu!*—zawołał, z ziemi ją podnosząc.—Uspokój się, hrabino, uspokój! Nie denerwujmy się bezpotrzebnie. Jam już dawno zapomniał, co było, i mam nadzieję, że hrabina Pelagja także kiedyś zapomni. Lecz na to trzeba czasu... My, mężczyźni, łatwiej wrażenia zacieramy w naszej duszy; przeciwnie, serce damy, gdy się raz rozrani, a zwłaszcza serce matki, nie tak prędko się zabliźni... One mają od nas serca tkliwsze. Piękne masz dzieci, hrabino, doprawdy piękne!—mówił dalej, z uśmiechem malcom się przypatrując.—Hrabianeczka, matka wykapana, a hrabicz całkiem do papy podobny... Biedny Gustaw, biedny!... Ale państwo zostaniecie u mnie na obiedzie, dobrze? Obiadek będzie wprawdzie bardzo skromny, zwyczajnie, jak u wdowca słomianego, lecz zechcecie przyjąć, czem nas kucharz obdaruje...

Pani Stanisławowa uszczęśliwiona przyjęła zaproszenie, gdyż instynkt kobiecy mówił jej, że po bliższem poznaniu pękną ostatnie lody, które ich jeszcze rozdzielają. I tak się stało. Hrabia robił się coraz swobodniejszym, coraz naturalniejszym, z synową zaczął mówić więcej szczerze, po przyjacielsku, wnukom pokazywał swoje uniformy, ordery i podarunki, które otrzymał od rozmaitych członków domu panującego; kilka razy odczytał świadectwo Jula, a gdy przy obiedzie wypił dwa kieliszki szampana, zrobił się jeszcze czulszy i wcale się za to nie gniewał, że go już wnuki „dziadkiem" nazywały.

— Gdy będziemy sami, zawsze mi tak mówcie—rzekł, oczy sobie obcierając—bom ja istotnie wasz dziadzio, ale jeżeli przypadkiem będziemy kiedy z babcią, z hrabiną Pelagją, to broń Boże tego nie czyńcie, bo jejby to mogło przykrość sprawić... Ale mam nadzieję, że z czasem i ona was pokocha, boście przecież nasze wnuki. I nie myśl, hrabino—dodał, zwracając się do synowej—że ja was skrzywdzić myślę. Przenigdy! Przeczytaj oto mój testament, od ośmiu lat leży zamknięty, a jeżelim go dotąd nikomu nie pokazywał, to jedynie dlatego, że chcę spokoju i nie lubię manifestacyj. Przeczytaj go, przeczytaj!

To powiedziawszy, wyjął testament, z którego się pani Stanisławowa dowiedziała, że hrabia Roman Opaliński połowę swojej fortuny jej dzieciom zapisał.

— Będą miały z czego żyć, będą—mówił, testament zamykając—niech się tylko pilnie uczą, a szczególnie ty, mój młody kawalerze, przykładaj się do książki, a zajdziesz daleko... Żebyś zaś hrabina nie myślała, żem pamiętał jedynie o twoich dzieciach, a o tobie zapomniałem, dowiedz się teraz, że do ich pełnoletności będziesz otrzymywała dziesięć tysięcy rocznej renty, a połowę tego dożywocia.

Synowa nie wiedziała, jak teściowi dziękować i już chciała do nóg mu upaść, on ją jednak wstrzymał, mówiąc:

— Tylko spokojnie, hrabino, nie denerwujmy się bezpotrzebnie!...

Do wieczora zatrzymał ich u siebie, a gdy się rozłączali, ucałował w rękę najpierw synowę, potem wnuczkę, a wnuka uściskał. Pani Stanisławowa przełamała jednak formy zimnej etykiety, które tak lubił, i skinąwszy na swoje dzieci, wraz z niemi do nóg mu się rzuciła, mówiąc:

— Pobłogosław nas, ojcze!

— Dobrze... dobrze... Niech was Bóg prowadzi! Mam nadzieję, że się wkrótce w Ustroniu zobaczymy, ale poczekam jeszcze na powrót hrabiny, bo nie chciałbym na własną rękę urządzać wycieczki, któraby mogłaby być poczytywana za manifestację. Bądźcie zdrowi... bądźcie zdrowi... niech was Bóg prowadzi!

I teraz już ręki nie cofał, gdy go w nią synowa ze swemi dziećmi całowała.

ZAKOŃCZENIE.

Pani Stanisławowa wróciła do domu na skrzydłach niecierpliwości. Co ona w tych kilku dniach przeżyła, jak przyjemnych wrażeń doznała, ile miała do opowiedzenia kochanej Gabrjeli! Nim atoli mówić zaczęła, kuzynka podała jej list, który dnia tego przyszedł z zagranicy. Szybko go rozpieczętowała. Na karcie białego papieru znajdowały się tylko te słowa:

Kair d. 27-go czerwca 1886-go r.

Przyjadę.

Dr. Henryk Mroczyński.

Podała list Gabrjeli. Ta jednem spojrzeniem go objęła i z okrzykiem radości rzuciła się w objęcia przyjaciółki.

KONIEC.

Wartość skradzionych łańcuszków, bransolet, szpilek, kolczyków, pierścionków i t. p., według likwidacji na razie dopełnionej, wynosi około 17,000 rs.

Klejnoty kosztowniejsze, wartujące kilkadziesiąt tysięcy rubli, były schowane w kasie żelaznej, o której otwarcie złodzieje również się kusili.

Świadczy o tem zepsuty zamek, który jednak oparł się wszelkim usiłowaniom.

Energiczne śledztwo zostało bezzwłocznie zarządzone i kilka osób aresztowano.

Poszkodowany jubiler na kilka dni przedtem zwracał uwagę właściciela domu, iż w sąsiednim opróżnionym sklepie koniecznie należy zostawiać na noc stróża.

Obawa ta okazała się słuszną.

Nadmieniamy, iż p. Władysław Jarocki przed sześciu laty również przez podkop z piwnicy był okradziony i tylko część klejnotów wówczas odzyskał.

= Kradzieże.

W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) Józefowi Bulickiemu skradziono zegarek z dewizką. — Na zabawie gospodarczej w tłoku pani Zofji Brudzyńskiej skradziono złotą bransoletę z szafirami. — Pod nrem 1-ym przy ul. Gnojnej przytrzymano Otylję Sandrową w chwili, gdy z koszem bielizny skradzionej ze strychu zabierała się do odwrotu. — Przy ul. Ceglanej pod nrem 1-ym, z mieszkania Emilji Riedlowej otworzonego za pomocą wytrychów, skradziono klejnoty i garderobę, wartości kilkuset rubli.

= Napaść.

Nocy wczorajszej pan Władysław Rybiński zameldował w cyrkule 9-ym, iż na rogu Wspólnej i placu Trzech krzyży napadnięty został przez jakąś kobietę i dwóch mężczyzn, którzy pobiwszy go, ograbili ze 160 rs.

Z powodu tego napadu zrobiono rewizję u Piotra Ptaszniczenki, b. służącego hr. Uwarowa.

W czasie rewizji znaleziono u Ptaszniczenki różne przedmioty, skradzione przed kilku miesiącami u hr. Uwarowa.

= Nieostrożna jazda.

Na placu Teatralnym dorożkarz nr. 578 przejechał Teodora Jurdę, który poniósł tak ciężkie obrażenia, iż w stanie bezprzytomnym odwieziony został do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Pradze Aniela Wojnowska dyszlem wozu zranioną została w głowę.

= Wściekły pies.

Dziś rano na ulicy Przejazd ukazał się wściekły pies.

Przechodnie zdołali uniknąć pokąsania, a psa zabił szablą policjant Grzybowski.

= Pokąsanie.

Pod nrem 9-ym na Wolskiej 16-letni Wincenty Gończakow ukąszony został w nogę przez psa, podejrzanego o wściekliznę.

Pokąsanemu chłopcu pomocy lekarskiej udzielono.

= Zagadkowa śmierć.

W dniu wczorajszym Karol Eberlejn, zamieszkały pod nrem 6-ym na Krakowskiem-Przedmieściu, w trakcie rozmowy upadł i nagle życie zakończył.

Również nagle i z niewiadomej przyczyny pod nrem 22-gim na Pawiej zmarło dziecko Marjanny Sychowiczowej.

= Pożary.

Wczorajszego wieczoru pod nrem 90-ym przy ul. Marszałkowskiej, kilkoletni synek Teofili Matwiejowej rzucił przez swawolę zdjętą z choinki a zapaloną świeczkę do szafy pełnej garderoby.

Wyniknął ztąd pożar, który domownicy ugasili.

Straty, zrządzone przez ogień, wynoszą paręset rubli.

Na Nowolipkach pod nrem 58-ym z niewiadomej przyczyny wynikł ogień na poddaszu.

Mieszkańcy ogień stłumili.

Nocne obrady.

Tylko wielkiemu zainteresowaniu się porządkiem dziennym przypisać należy, iż pomimo pierwszej soboty karnawałowej, nadzwyczajne ogólne zgromadzenie Towarzystwa wioślarskiego przyszło do skutku, t. j. że około północy zebrała się nareszcie dostateczna do prowadzenia obrad liczba 304-ch członków.

Prezes, hr. Józef Krasiński, zagajając posiedzenie oznajmił, że jakkolwiek według § 8-go regulaminu na zebraniach nadzwyczajnych przewodniczy prezes Towarzystwa, z uwagi jednak, iż sam zamyśla odpowiadać na interpelacje, wniesione na rocznem zgromadzeniu, prosi, aby przewodniczącym wybrano adwokata, p. Emila Marksa.

Ten ostatni, powołany przez aklamację, zaprosił p. Marka Borkowskiego na sekretarza i po ukonstytuowaniu biura asesorów przystąpił do otwarcia obrad.

Na porządku dziennym znalazło się wyjaśnienie komitetu w przedmiocie zeszłorocznego sprawozdania.

W przedmiocie tym zabrał głos hr. Józef Krasiński, oznajmiając, że tak on, jak i koledzy z komitetu, zrzekli się swoich mandatów i zarządzili powszechne wybory.

Nie poruszając kwestyj buchalteryjnych, mówca zaznacza nader przykre położenie każdego komitetu, który za poniesione trudy i starania zwykł odbierać „lanie", zniechęcające do przyjęcia mandatów, ostatnie zaś interpelacje przedstawiły gospodarkę komitetu w tak czarnem świetle, iż cały komitet uczuł się mocno dotkniętym.

Wszystkie przecież wydatki były zapisane, odpowiednie kwity znajdują się w aktach, więc chyba nikt złej woli komitetowi zarzucić nie może, a jeżeli jest jaka wina, to chyba ta, iż komitet widząc konieczność przekroczenia budżetu, nie zwołał ogólnego zgromadzenia: w przyszłości jednak wypadnie przy lada kupieniu krzesła zwoływać nadzwyczajne zebranie.

Energiczną i ze swadą wypowiedzianą mowę prezesa przyjęto oklaskami, a interpelanci: pp. Lissner i Słowikowski, zastrzegli się przed posądzeniem ich o czynienie ujmy działalności komitetu.

Uwagi ich tyczyły się jedynie gospodarki finansowej w nadziei, że przyszły komitet będzie w wydatkach oględniejszy.

Po takiem wyjaśnieniu, zwłaszcza, iż sprawozdanie zostało już zatwierdzone, ogólne zgromadzenie orzekło, iż przygotowanego przez komitet buchalteryjnego sprawozdania odczytywać nie należy.

Z kolei nastąpiły dwa wnioski: pierwszy dotyczy przywilejów dla wioślarzy klasy drugiej, drugi zmiany dotychczasowego sposobu wyborów.

Oba wnioski, jako sprzeciwiające się regulaminowi, a więc kwalifikujące się tylko do decyzji rocznych zgromadzeń zostały w myśl interpelacyj formalnych p. St. Zaborskiego odrzucone.

Ponieważ z oklasków, jakiemi przywitano mowę prezesa, hr. Józefa Krasińskiego, zdawało się, iż ogólny nastrój zgromadzonych przyjazny jest komitetowi, przeto p. Antoni Skrzynecki wystąpił z wnioskiem, aby uproszono komitet o cofnięcie wniesionej dymisji.

Tym sposobem ponowne wybory okazałyby się zbytecznemi, a cały komitet przez aklamację pozostałby na swoich urzędach.

Przewidywania wnioskodawcy okazały się mylne, gdyż zażądano, aby ponowne wybory zaraz się odbyły.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany, a po obliczeniu głosów wyniesiono późno w nocy następujący rezultat głosowania:

Na prezesa hr. J. Krasiński (271 gł.), na vice prezesa pp. Feliks Kucharzewski (133 gł.) i Józef Staniszewski (126 gł.); do komitetu pp. Eligjusz Maleszewski (257 gł.), Edmund Trzaska (186 gł.), Erazm Lissner (170 gł.), Gustaw Brokowski (161 gł.) i Stanisław Rauba (124 gł.); na kontrolera p. Popławski (70 gł.).

Tym sposobem ponowne wybory o tyle dały odmienny rezultat, iż vice-prezesem, w miejsce p. Staniszewskiego, zostaje inżenier, p. Feliks Kucharzewski.

Przed rozpoczęciem sesji, na wniosek prezesa, ogólne zgromadzenie uczciło przez powstanie pamięć zmarłego w tych dniach swego pierwszego prezesa i założyciela, a ostatnio członka honorowego, dr. Henryka Stankiewicza. *S.*

— *Sprostowanie.* — W pomieszczonej we wczorajszym numerze wiadomości o wydawaniu przez Bank Państwa pożyczek ziemianom na kupno maszyn, zamiast od 7-go, powinno być „od 1-go styczuia".

— Zarząd Schronienia dla nauczycielek składa serdeczue podziękowanie JW. Epsteinowi, właścicielowi „Soczewki", pp. Aleksandrowi Fejstowi i Alfonsowi Szustrowi za łaskawe zasilenie zakładu swemi wyrobami, oraz M-lle Elise Jornod za „Gwiazdkę dla staruszek", stokrotne „Bóg zapłać" szanownym ofiarodawcom za ich pamięć o ubogich.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Tekla z Mokrzyckich **Dzwonkowska**, wdowa po ś. p. Wincentym Dzwonkowskim, po długiej chorobie, zmarła dnia 30-go grudnia 1888 r., przeżywszy lat 77.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach dnia 2-go stycznia, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, poczem nastąpi pochowanie zwłok na cmentarzu powązkowskim, na które pozostali: córka i zięć zapraszają krewncych i znajomych. —3939—

† Ś. p. Józefa Głębocka,

przeżywszy lat 64, przeniosła się do wieczności dnia 29-go grudnia 1888 r. W żalu pogrążona siostra, szwagier i siostrzeńcy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele katedralnym św. Jana, w dniu 2-im stycznia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski zaraz po nabożeństwie. 3—3940—

Ś. † P.

We wtorek, to jest dnia 1-go stycznia 1889 roku, jako w rocznicę zgonu ś. p. pułkownika korpusu żandarmów

Michała Lebiediewa,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w katedralnem prawosławnem soborze, na które siostra z rodzeństwem, zapraszają przyjaciół i znajomych. 2—3926—

† Ś. p. Karol **Eberlein**, obywatel m. Warszawy, zmarł w dniu 30-ym grudnia 1888 roku. W smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 2-go stycznia 1889 roku, to jest we środę, o godzinie **2-ej i pół** po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3944

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 30-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)* Na mocy rozkazu p. ministra wojny do etatu okręgów wojennych kijowskiego i wileńskiego włączono posadę pomocnika naczelnika głównego w randze jenerał-lejtenanta; może nim być również jenerał.

Petersburg 30-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)*— *Now. wr.* dowiaduje się, że p. minister finansów zalecił nie wydawać paszportów na r. 1889-ty okrętom cudzoziemskim, odbywającym podróże wzdłuż brzegów, ponieważ prawo odbywania takich podróży służy tylko poddanym russkim.

Petersburg 30-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)*— *Grażdanin* donosi, iż zarządzający koleją morszańsko-syzrańską, inżenier komunikacyj Łachtin, zaproszony został na posadę zarządzającego koleją kursko-charkowską. Żąda on jednak specjalnych pełnomocnictw dla zaprowadzenia porządku na wzmiankowanej kolei. *(Aj. półn.)*

Charków 30-go grudnia. *(Tel. Ajencji półn.)*— Gubernator ogłasza urzędownie, iż rzeczy Najjaśniejszej Pani, zagubione podczas rozbicia pociągu, zostały znalezione i odesłane do Petersburga.

Berlin 30-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Na giełdzie tutejszej poczyniono wczoraj znaczne zakupy kuponów celnych, ponieważ warunki obiegu ich zmieniają się z nowym rokiem. *(Aj. półn.)*

Lipsk 30-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Pogłoskom o zamiarze wypuszczenia Geffkena na wolność przed rozpatrzeniem sprawy przez najwyższą prokuratorję państwa przy trybunale lipskim zaprzeczają. Prokuratorja bada ściśle całą przeszłość polityczną i literacką Geffkena.

Paryż 30-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)*—Stanowisko Floqueta po ukończeniu sesji izb uważanem jest za wzmocnione.

Paryż 30-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Sesja izb po wyrównaniu różnicy w uchwałach budżetowych izby deputowanych i senatu została zamkniętą. *(Aj. półn.)*

Rzym 30-go grudnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Urzędownie stwierdzono, że podczas wybuchu granatów w forcie pod Messyną zostało zabitych 23 osób, w tej liczbie kapitan Demanzani z żoną.

Rzym 30-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W).*— Dekret królewski zamianował ministra robót publicznych, Grimaldiego, ministrem finansów; senatora, Perazziego, oddzielnym ministrem skarbu państwa; deputowanego, Micelego, ministrem robót publicznych. Właściwe kierownictwo finansów będzie prowadził Perazzi, sekretarz jeneralny skarbu za czasów Selli, uchodzący za znakomitość finansową. Grimaldi będzie tylko jego współpracownikiem. Charakter polityczny gabinetu przez nowe mianowania nie uległ żadnej zmianie. *(Aj. półn.)*

Belgrad 30-go grudnia. *(Tel. Aj. półn* — Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie wielkiej skupczyny. Prezesem wybrany został Tauszanowicz. Projekt konstytucji przekazany został osobnej komisji.

Sofja 30-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Sesja sobranja narodowego została dzisiaj zamknięta. *(Aj. półn.)*

Kair 30-go grudnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Osman Digma koncentruje rozbite swe wojska w Handubie.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 31-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)*— *Now. wr.* podaje bliższe szczegóły o demonstracji antiaustrjackiej, jaką urządzono w piątek w Belgradzie. Orszak wybił szyby w oknach austrjackiego konsulatu i poselstwa. Pokazujących się na ulicach poddanych austrjackich znieważono. Policja aresztowała wiele osób. Nazajutrz poseł austrjacki za-

żądał zadosyćuczynienia. Prezes ministrów, Kristycz oświadczył, iż winnych surowo ukarze. Radykaliście Katiczowi urządzono owacje. W Belgradzie pozamykane były w sobotę sklepy i magazyny. Na głównych ulicach rozstawiono pikiety. Kawiarnie i restauracje przepełnione. Wzburzenie wzrasta. (*Aj. półn.*)

Petersburg 31-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Mosk. wied.* donoszą, iż szach perski na wiosnę złoży wizytę w Petersburgu. (*Aj. półn.*)

Petersburg 31-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Nowosti* potwierdzają wiadomość, że ma być mianowanym poseł russki przy Watykanie. O nominacji nuncjusza w Petersburgu nie ma mowy. (*Aj. półn.*)

Moskwa 31-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przędzalnia wełny czesankowej Ganeszyna zupełnie spłonęła.

Kraków 31-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Na usilne przedstawienie dyrektora kliniki chirurgicznej, prof. Rydygiera, minister oświaty zdecydował się przedstawić radzie państwa żądanie kredytu na budowę gmachu laboratorjum dla wszechnicy tutejszej.

Berlin 31-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejsza *Koelnische Ztg* zapewnia, iż rząd niemiecki zaniecha żądania dalszych kredytów nadzwyczajnych na cele armji.

Berlin 31-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Jutro będzie u dworu uroczyste przyjęcie. Cesarz Wilhelm postanowił wznowić dawną tradycję świetnych przyjęć noworocznych, zaniechaną od pewnego czasu przez cesarza Wilhelma I-go z powodu zgrzybiałego wieku.

Rzym 31-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Potwierdza się wiadomość, iż rząd tunetański nakazał wszystkim urzędnikom cudzoziemskim w Tunisie przyjąć naturalizację francuską lub tunetańską, w przeciwnym razie bowiem zostaną wydaleni. Rząd włoski porozumiał się już w tej sprawie z Anglją i innemi mocarstwami interesowanemi.

Tarragona 31-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wskutek eksplozji trzydziestu nabojów dynamitowych dwa domy zostały zburzone, wiele osób jest zabitych i ranionych.

Teheran 31-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Ogłoszona została nota dodatkowa perska, tycząca się żeglugi na Karunie. Statkom zagranicznym pozwolono zatrzymywać się w Achbazie tyle czasu, ile potrzeba będzie dla naładowania i wyładowania towaru. Statki parowe płacą 7 pensów cła od każdej tonny; statki żaglowe płacą połowę.

Berlin 31-go grudnia, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)
Ruble w gotówce 209 15 (onegdaj 208.50)
Ruble na dostawę 209 00 (onegdaj 208.25)—

Losowanie.

W dniu dzisiejszym komitet Towarzystwa sztuk pięknych, wraz z osobami zaproszonemi, dopełnił losowania dzieł sztuki za rok 1888-my.

Rezultat losowania wypadł następujący:

Numer losu 4114 Farnettiego „Współpracowniczki” wygrał Ant. Odyniec; nr. 4710 Wiśniewskiego „W kuchni” (terakota) Jan Chyczewski; nr. 1089 J. Ejsmonda „Po rogatkowe” M. Tański; nr. 1484 Sztencla „Martwa natura” K. Ostrowski; nr. 1871 Stelmaskiego „Koniczyna” K. Chełmiński; nr. 1429 B. Poświkowej „Bratki” Krzysztof Fiedler; nr. 4569 M. Dulębianki „Główka” Józef Jarocki; nr. 295 Andrychewicza „Dwie siostry” Ignacy Plewiński; nr. 298 J. Rosena „Na stepie” J. Blauszyld; nr. 2859 J. Bobińskiej „Kwiaty” Juljusz Radwan; nr. 4209 F. Kostrzewskiego „Dziad pod dębem” Konstanty Thiess; nr. 5215 W. Wołczaskiego „Krajobraz” Antoni Morawski; nr. 2777 Andrychewicza „Mężczyzna w stroju staroniemieckim” Trofim Nuzdeńko; nr. 4810 Wł. Maleckiego „Zachód słońca” z korespondencji Józefa Rajkiewicza; nr. 852 Kędzierskiego „Wózek tatarski” Leon Bojańczyk; nr. 2048 Andrychewicza „Jesień” Kazimierz Łazarowicz; nr. 213 Lewandowskiego „Hiszpan” (bronz) Leopold Sasinowski; nr. 2257 Łukomskiej „Kaczki” Kazimierz Olchowski; nr. 611 Piechowskiego „Na celu” Włodzimierz Wolff; nr. 1254 Szewczyka „Podwieczorek” Maurycy Fuchs; nr. 680 Świeszewskiego „Krajobraz“ Robert Berner; nr. 1340 Świeszewskiego „Krajobraz” Franciszek Fiszer; nr. 1771 Kossaka „Juhaska” Jan Drzymulski; nr. 1180 Andrychewicza „Kobieta” Stefan Szulc; nr. 2107 J. Fałata „Świteź” (akwarela) ks. Franciszek Masłowicz; nr. 3224 Alchimowicza „Kątnica” Aleksander Gruszecki; nr. 932 Andrychewicza „Głowa kobiety” Arkadjusz Płoski; nr. 3249 Świeszewskiego „Krajobraz” Aleksander Pfeiffer; nr. 2749 Kucharzewskiego „Matka Boska bolesna” płaskorzeźba) Henryk Gieschel; nr. 676 Wołczaskiego „Martwa natura” Juljusz Milke; nr. 2190 Urbańskiego „Babka” (rzeźba) Władysław Wiśniewski; nr. 1179 Z. Stankiewiczównej „Krajobraz” (kredkowy) Karol Frycze; nr. 4776 Andrychewicza „Dziewczyna w stroju normandzkim” Józef Krzycki; nr. 3916 St. Lenca „Politycy” Julja Wisłocka; nr. 3333 Brzozowskiego „Wybrzeże Krymu” dr. Bronisław Gutowski; nr. 3391 Wędrychowskiego „Mnich” Karol Łuniewski; nr. 5049 Cichockiego „Wspomnienie róż” Józef Sobierański; nr. 3586 Szyndlera „Syngalez” Kazimierz Wolski; nr. 3481 Streitta „Do mamy” dr. Klemens Bartkowski; nr. 1554 Wrzeszcza „Wieczór” Apolinary Bagiński; nr. 1574 Cieszkowskiego „Z okolic Rzymu” Jan Majewski; nr. 5077 Jasińskiego „O zachodzie” Aleksander Zarzycki; nr. 1839 Dietricha „W Tatrach” Stan. Barbanell; nr. 4511 Wiśniewskiego „Debiut” Juljan Wroński; nr. 1065 Woydygi „Trefniś” (rzeźba) Ant. Ks. Massalski; nr. 3119 Stasiaka „Skąpiec” Aleks. Tews; nr. 1175 Łaszczyńskiego „W pracowni” Roman Lipecki; nr. 2442 Andrychewicza „Mamusia” Helena Chamiec; nr. 2378 Pankiewicza „Ze starego Miasta” Bolesław Górski; nr. 2072 J. Kossaka „Juhas” Bronisław Bogdański; nr. 1503 Wołczaskiego „Martwa natura” Jan Królikowski; nr. 231 Cygallównej „Wenecja” (akwarella) Karol Papłoński; nr. 4082 Wastkowskiego „Po wylewie” Konstanty Zawidzki; nr. 1658 Woydygi „Dziewczyna z kwiatkem” (terakota) Juljan Biesiekierski; nr. 408 Rejznera „Na popokucie” Karol Sulikowski; nr. 603 Cichockiego „Arab” Dawid Rozenblat; nr. 2502 Stankiewiczowej „Poranek” Walery Wróblewski; nr. 4075 Wankiego „Nad morzem” Władysław Połkotycki; nr. 4866 Pociechy „Z okolic Krakowa” Ignacy Wallman; nr. 1459 Szyndlera „Syngalezka” Józef Pokrzywnicki; nr. 2234 Masłowskiego „W drodze” Benedykt Jelski; nr. 3148 Pawliszaka „Zmącona woda” Adolf Rentel; nr. 3913 Brodowskiego „Piasek„ dr. Ludwik Neugebauer; nr. 2391 Chodzińskiego „Faun tańczący” (bronz) Bolesław Nawrocki; nr. 4887 Wolskiego „W pracowni” Henryk Rogozińki; nr. 2305 Lewandowskiego „Hiszpanka“ (bronz) C. A. Gerke; nr. 4724 Klopfera „Wschód” ks. Franciszek Rochmiński; nr. 277 Cieszkowskiego „Z okolic Rzymu” Szymon Rodzyn; nr. 1891 Wodzińskiego „Gra w kości” Jan Chrystjan Droste; nr. 3529 Stankiewiczównej „Brzegi Normandji” Antoni Radwański; nr. 2242 Jasińskiego „Z nad Sanu” Karol Sakowicz; nr. 4050 Poświkowej „Klematyscy” Maurycy Wortman; nr. 706 Kostrzewskiego „W lesie” Jan Grzesiński; nr. 912 Badowskiego „Dyskusja” Antoni Rodcewicz; nr. 4151 Piechowskiego „Wnętrze kuchni” dr. Romuald Pląskowski; nr. 1217 Owidzkiego „W parku” Bolesław Pronaszko; nr. 3358 Wastkowskiego „Wieczór” Józef Gorczycki; nr. 829 Wastkowskiego „Las” Walerjan Ehrenkreutz; nr. 4923 Godeckiego „Szarytka” (bronz) Wilhelm Polzenjusz; nr. 4121 Pawliszaka „Tatar na koniu” Adolf Ostrowski; nr. 523 Miklera „Mignon” Jan Pilitowski; nr. 4323 Lenca „Żydówka” Juljusz Blumenthal; nr. 5239 Swieszowskiego „Krajobraz” Antoni Woliński; nr. 805 Szernera „Hucuły” Stanisław Groman; nr. 4468 Maleckiego „Jesień“ Marja Stadnicka; nr. 3471 Cichockiego „Studjum” Marjan Kurnatowski; nr. 3326 Andrychowicza „Włoch“ Piotr Harasiewicz; nr. 3241 Łukomskiej „Owoce” Antoni Nagórny; nr 1310 Wodzińskiej „Głowa konia” Wacław Rzewuski; nr. 3324 Oknińskiego „Lisowczyk” Józef Cichocki; nr. 5402 Wyszyńskiego „Wnętrze kościoła” Heljodor Szlim; nr, 2821 Andrychewicza „Babka nad książką” Hugon Obrąpalski; nr. 3826 Trojanowskiego „Mnichy” Józef Szlenkier; nr. 2873 Mireckiego „Przyjemna wiadomość” Henryk Giwartowski; nr. 3569 Dulębianki „Po wódkę” Franciszek Punker; nr. 2759 Gersona „Niebezpieczna” Andrzej Biesiekierski; nr. 1894 Brzozowskiego „Jezioro” Rudolf Falge; nr. 3 Marczewskiego „Homer” (bronz) Stanisław hr. Czapski; nr. 2158 Jasińskiego „Jesień” ks. Józef Ostromęcki; nr. 1953 Woydygi „Babka” (terakota) Antoni Pech.

Ogółem wylosowano 100 dzieł sztuki wartości 12,000 rs.

GIEŁDA.

Warszawa, 31-go grudnia.

Szacowania dzisiejsze wynosiły 208 i 208.50, odpowiadając kursom 48.07½ i 47.95 bez kosztów. Berlin zaznaczał nadto mocną tendencję tamtejszej giełdy, a Petersburg taksował Londyn po 9.70 z odbiorem natychmiastowym i 9.75 na luty r. p. U nas rozpoczęto obroty w dość mocnem usposobieniu, płacąc za krótki Berlin 47.95, lecz z powodu znacznego zaofiarowania waluty, wywołanego dużą ilością materjału, pochodzącego z regulacji końcomiesięcznej, a nader nielicznych odbiorców, obniżono tę cenę do 47.70 (równia 209.70). Ku schyłkowi posiedzenia, gdy ukończono już regulacje i przekonano się, iż zniżka zaszła zadaleko, podniesiono kurs Berlina do 47.80. Skutkiem tego mieliśmy różnice 15 kop. dziś, a przy porównaniu sobotniego końcowego kursu żadnej. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Sprzedano trzymiesięczną dostawę z odbiorem do woli nabywcy po 48.55.

Waluty obce w średnim lecz dość żwawym ruchu.

Krótkim **Berlinem** obracano po 47.95, 47.90, 47.80, 47.77½, 47.75 i 47.70, przeważnie jednak po 47.80, 47.77½ i 47.70, przy żądaniu 48.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.65, 47.60, 47.55 i 47.50.

Londyn krótki po 9.68 w zaofiarowaniu nominalnem.

Paryż krótki chciano zbyć po 38.75, oddawano po 38.57½.

Za **Wiedeń** krótki żądano 80.80 bez nabywców.

W papierach obroty niewielkie, przy tendencji słabej. Dziś notowano wszystkie papiery z powodu ostatniego dnia roku.

Żądano za obligi skarbu Królestwa Polskiego 142 za duże, 135 za drobne, przy chęci płacenia 140 i 133.

Listy likwidacyjne ofiarowano po 85.65 duże i po 85.40 małe, oddano kilka tysięcy w dużych sztukach po 85.40 i kilka w małych po 85.25.

Żądano za pożyczki wschodnie 98 za I w dużych i 97.50 za sztuki po rs. 50, 98.25 za II i 98 za III em.

Pożyczki premjowe w zaofiarowaniu po 272 I em. i po 246 II. Ulokowano parę sztuk I em. po 272.

Chciano zbyć bilety banku państwa po 99.50 I em. i po 98.25 cztery następne.

W żądaniu po 176 renta złota z r. 1883-go i po 144 renta złota z r. 1884-go, a po 98 renta kolejowa z roku 1886-go.

Nowej pożyczki 4% oddano kilka tysięcy po 81.60 i 81.55, przy zaofiarowaniu po 82.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.40 I ser. i po 95.25 II, III, IV i V ser., a umieszczono po 96 kilka tysięcy I ser. i po 94.90 kilka tysięcy najmłodszej serji.

Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia po 240 w żądaniu i po 220 w płaceniu.

Warszaw. Tow. fabryk cukru 950 w żądaniu. Dobrzelin po 1,200 w poszukiwaniu, Józefów po 150 i Czersk po 150 w żądaniu, Hermanów i Łyszkowice po 185 w żądaniu i po 150 w zaofiarowaniu, Oryszew po 275 w żądaniu, Częstocice po 340 w żądaniu i po 300 w płaceniu, Leonów po 100 w żądaniu, Konstancja 450 w żądaniu i po 400 w płaceniu.

Akcje stalowni po 1,000, Lilpop, Rau i Loevenstein po 500, Tow. zakł. metal. B. Hantke po 1000. starachowickie po 70 i warsz. fabr. machin, narz. roln. i odlewów 30 w żądaniu, hutnicze akcje po 300 w zaofiarowaniu, a po 275 w płaceniu, Zawiercie po 300 w żądaniu i po 270 w płaceniu.

Półimperjały stare po 8 i po 7.75, które sprzedawano po tejże cenie. Marki po 48¼. Guldeny po 81¼, a franki po 83.

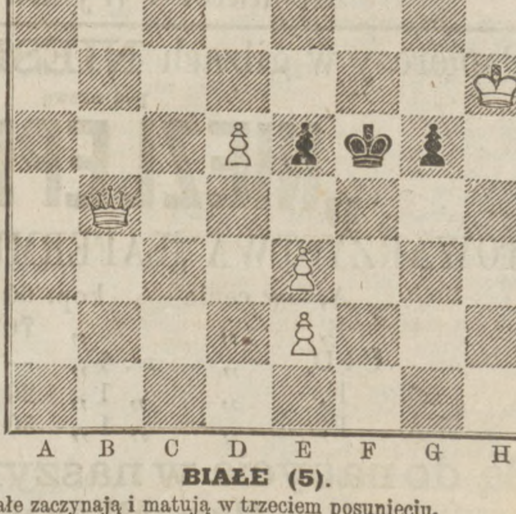
Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek lepsze, lecz wyczekujące. *W. O.*

SZACHY.

ZADANIE 49-te.

(H. J. L. Meyer).

CZARNE (3).



BIAŁE (5).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

Zadaniem tem zamykamy konkurs szachowy za rok 1888; ostateczne obliczenie ilości rozwiązań, przyznanie nagród i ogłoszenie nazwisk zwycięzców nastąpi w połowie stycznia r. p.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro w Nowy Rok 1 stycznia 1889 r. **KONCERT Stałej Orkiestry Warszawskiej** pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda.** 1. Uwertura z op. „Koń spiżowy", Aubera. 2. „Zakochani", walc Waldteufla. 3. Pieśń z op. „Siedmiu szwabów", K. Millöckera. 4. Fantazja z op. „Cyrulik Sewilski", Rossiniego. 5. Uwertura z op. „Wesołe kumoszki", Nicolai'a. 6. „Cyganeczka", polka Syrewicza. 7. Między-akt z op. „Chata za wsią", Noskowskiego. 8. Kongres melodyjny, potpourri Conradiego (na żądanie). 9. Uwertura z op. „Wilhelm Tell", Rossiniego. 10. „Mocium Panie!" mazur Lewandowskiego. 11. Wstęp do dramatu „Ulana" A. Sonnenfelda. 12. „**Wesoły kowalczyk**" marsz Petersa (na żądanie). Początek o godz. 5-ej po południu. — Dyrektor Stałej Orkiestry Warszawskiej **Adolf Sonnenfeld**, przyjmuje zamówienia przez ciąg karnawału na bale i wieczory prywatne, na orkiestry w zwiększonym lub zmniejszonym komplecie, oraz fortepian i skrzypce. Wiadomość w drukarni Tarnowskiego, Nowosenatorska 6, od 12—2 po południu w dni powszednie w niedziele i święta w czasie koncertu w Dolinie.

Wejście 30 kop. 3943

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

Program wieczoru muzycznego w środę, dnia 2 stycznia 1889 r.

Część I. 1) Kwartet z op. Il Bravo—Mercadante, odśp. pp. Belke, Perle, Radlińska i p. Rześniowiecki. 2) Polonez—Chopin, odegra p. Puczkowska. 3) Romans — Mercadante, odśp. p. Rześniowiecki. 4) Duet z op. Masnadieri — Verdi, odśp. panna Belke i p. Kowalski. 5) Romans — Tasso, odśp. panna Perle. Część II. 6) Fantazja z Fausta — Liszta, odegra p. Puczkowska. 7) Cavatina—Mercadante, odśp. p. Kowalski. 8) Marzenie—Schira, odśp. panna Belke. 9) Z teki Grottgera, Konopnickiej, wypowie panna Lubicz-Zlasnowska. 10) Arja z op. Purytanie—Bellini, odśp. panna Radlińska.

Początek o godz. 8-ej wieczór. Wejście od strony Teatru Wielkiego. 1326

— Dr med. ***S. Krysiński,*** Mokotowska 48, dom prof. Chałubińskiego, przyjmuje z chorobami kobiecemi od 11½—2-ej i od 4—6-ej po poł. 1294

— ***Kąpiele elektryczne*** o prądzie stałym lub przerywanym, używane ze skutkiem w cierpieniach reumatycznych, newraljach, oraz w rozmaitych postaciach osłabienia i rozdrażnienia nerwowego, świeżo urządzone, wydają się pod ścisłym nadzorem lekarzy w zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym, Obożna 5. (5)

Cyrk Skandynawski p. Busch.

Codziennie wielkie przedstawienia; między innemi numerami: występ braci Possenti, nazwanych latającymi ludźmi, występ muzykalno-ekscentrycznych clownów, braci Gerom-Gerard; wyprowadzenie 8 słoni-olbrzymów. Codziennie wielki balet, wykonany przez cały corps de ballet, występ pań Marie Doré, Jenny, Henrietty, Rosy, Flory Hogivi, pp. Gaberel, Arnold, Wallet, Alfons, Jules a także clownów Tony Grice, Rogers, Henri, Alberto i James Guion.

Uwaga! W każdą niedzielę i święto o godz. 4 po południu przedstawienia dla dzieci, na które każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie. 1302

— Dr ***F. Ficki,*** akuszer, przeprowadził się na ulicę Marszałkowską nr 111. 3837

Levico naturalna woda mineralna w ***arsen*** i ***żelazo*** zasobna (rozbiór profesora ***Ludwika Martha***, Wiedeń), z silnem działaniem leczniczem w ***osłabieniu, niedokrwistości, nerwowości, chorobach krwi i skóry, nieprawidłowościach perjodów*** itp.

Składy w aptekach i składach wód mineralnych. Woda świeżego napełnienia sprzedaje się w aptekach pp. Heinricha, H. Kucharzewskiego, L. Ziemińskiego i K. Lilpopa w Warszawie. 1184

— ***Koniaki, Wódki, Likiery*** zagraniczne, ***Miody*** polskie, ***Wódki, Likiery, Nalewki*** krajowe, oraz na zamówienie specjalne wyrobione, Piwo krakowskie lagrowe w każdej ilości do domów dostarczą handle win ***Wł. F. Nowicki, Marszałkowska 122 i Senatorska nr 3.*** 1282

— Dr ***S. Borzuchowski*** przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skórnemi od 9—11 r. i od 5-ej do 7-ej w. Marszałkowska nr 109. 3847

NIESPODZIANKA.

Kupiwszy egzemplarz Metody Angielskiej Reussnera, otrzymałam niespodzianie jako podarek, bezpłatny egzemplarz Metody Niemieckiej także Reussnera w wartości 2 rs.—***Br. Kozubska.*** 3938

OGŁOSZENIE
Kantor Banku Państwa
w Warszawie,

podaje do wiadomości pp. właścicieli majątków ziemskich, pragnących korzystać z pożyczek na kupno maszyn rolniczych do ich majątków w gubernjach Królestwa Polskiego, że od dnia 1-go stycznia 1889 roku pożyczki na maszyny, bez względu na sumę, wydawane będą przez Kantor Banku nie inaczej, jak po przedstawieniu, oprócz żądanych dotychczas dowodów, aktu zastawu, sporządzonego u notarjusza i zastrzeżenia w dziale III wykazu hypotecznego o prawie zastawu, a w dziale I tegoż wykazu o samych maszynach. 1324

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

3899 *Urocza blondynka.*—Pierwsze święto, zapytująca o godzinę młodego blondyna, spojrzałem na zegarek była czwarta. Jestem wdzięczny, byłem niespokojny dawno nie widząc a tak pragnąłem! Chociaż słówko i adres swój, mój wiadomy.—*Blondyn.*

1327 *Domyślnemu.*—Postaram się, bo wiesz zapewne, że dla ciebie wszystkobym zrobiła co w mojej mocy, ale napewno powiedzieć nie mogę, bo obecnie mam bardzo ciężkie zmartwienie. Obyś ty był dla mnie takim, jak ja dla ciebie, to byłabym bardzo szczęśliwa i nie pragnęłabym niczego więcej.

Przegląd Pedagogiczny.

DWUTYGODNIOWE CZASOPISMO POŚWIĘCONE
sprawom wychowania w szkole i w rodzinie.

Przegląd pedagogiczny będzie zawierał:

1) Artykuły wstępne, wyjaśniające kwestje wychowawcze ze stanowiska zasad pedagogiki.
2) Prace odnoszące się do hygieny wychowawczej.
3) Artykuły i rozprawy z dziedziny psychologji, stosowanej do wychowania.
4) Artykuły z zakresu ogólnej i szczegółowej dydaktyki oraz metodyki.
5) Artykuły z historji pedagogiki.
6) Kroniki krajowe i zagraniczne, odnoszące się do bieżącego stanu edukacji.
7) Bibljografja i sprawozdania z literatury pedagogicznej.
8) Korespondencje krajowe i zagraniczne.

Niezależnie od tego, Przegląd pedagogiczny będzie w dalszym ciągu prowadził wydawnictwo **podręczników** naukowych, opracowanych popularnie, a poświęconych różnym działom nauczania, z czego powstanie z czasem **popularna bibljoteka**, wspierająca postępy wychowania.

Warunki prenumeraty:

Cena „PRZEGLĄDU PEDAGOGICZNEGO", czasopisma dwutygodniowego z podręcznikami i przewodnikami wynosi:

w Warszawie:		**Na prowincji**, tak w kraju jak i za granicą	
Rocznie	Rs. 6 kop. —	Rocznie	Rs. 7 kop. —
Półrocznie	„ 3 „ —	Półrocznie	„ 3 „ 50
Kwartalnie	„ 1 „ 60	Kwartalnie	„ 1 „ 75

Skład główny i ekspedycja pisma naszego znajduje się w Księgarni **Gebethnera i Wolffa w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 15**, dokąd nadsyłać należy prenumeratę i wszelką korespondencję tyczącą się redakcji; oprócz tego prenumerować można nasze pismo we wszystkich znaczniejszych księgarniach tak w kraju, jakoteż za granicą. W Krakowie Skład główny Przeglądu utrzymuje Księgarnia G. Gebethnera i S-ki.

Redaktor i Wydawca **Florjan Łagowski.**

2130r

—WYSZEDŁ Z DRUKU 2051

KALENDARZ ILUSTROWANY „WIEKU"
NA ROK 1889,

wydany staraniem i nakładem współpracowników „Wieku".

Cena kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 70.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na Prowincji.

Skład główny w Kantorze drukarni „Wieku" Nowy-Swiat 61.

Wyszedł z druku zeszyt drugi

ENCYKLOPEDJI ROLNICZEJ

wydawanej przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Cena w Warszawie kop. 60.

Skład Główny w Redakcji „Gazety Rolniczej" Warecka № 7.

Prenumeratorzy „Gazety Rolniczej" lub **„Kurjera Rolniczego" zapisujący te pisma w Redakcji, płacą za Encyklopedję tylko połowę powyższej ceny, to jest kop. 30 za zeszyt.**

Przesyłka zeszytu w opasce rekom. kop. 17. 2129r

Papierosy w gilzach **NIESKLEJANYCH**

pod nazwą

„NIEZLEPIANE"

TOWARZYSTWA „LAFERME" W Petersburgu,

A,	w cenie	kop. 60	za 100 sztuk,
B,	„	„ 70	„ „ „
C i D,	„	rs. 1 „ —	„ „ „
E,	„	„ 1 „ 20	„ „ „
F,	„	„ 1 „ 50	„ „ „

Są do nabycia w naszym SKŁADZIE,

ulica Marszałkowska Nr 138,

a także w wielu dystrybucjach i składach detalicznych zaopatrujących się u nas.

W. Muśnicki i S-ka.

2115R.

Telefonu № 168.

Skład Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa i Syna,

ulica Senatorska Nr 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska Nr 140, między Świętokrzyzką i Placem Zielonym,

mają zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską znaną ze swej dobroci od lat 40.
Perfumy francuzkie na wagę.
Kredę z miętą do czyszczenia zębów.
Elixir do płukania ust.
Ultramarynę do bielizny.
Benzynę do prania rękawiczek i wywabiania plam.
„ ruską do kuchenek benzynowych i do palenia w świecach.
Glans amerykański do bucików.
Massy woskowe) w rozmaitych kolorach do zaprawy
„ terpentynowe) podłóg i posadzek.
Wszelkie materjały apteczne i przetwory chemiczne do użytku lekarskiego i technicznego.
Wina lecznicze i lekarstwa specjalne. 1483R

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 40,000 kilogramów

MASŁA KAKAOWEGO VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek dnia 8 Stycznia 1889 r., o godzinie 11-ej przed południem punktualnie, przez meklera C. ZICELERA, w sali aukcyjnej Doelenstraat 10, w AMSTERDAMIE. Weesp (Holandja).

C. J. VAN HOUTEN & ZOON.

2140R



Magazyn Obuwia Mezkiego, Damskiego i DZIECINNEGO

ERAZMA NODZEŃSKIEGO,

Miodowa № 12,

wprost Sądu Okręgowego w Warszawie.

Poleca magazyn swój zaopatrzony elegancko wykończonem obuwiem z trwałego krajowego i zagranicznego materjału, które sprzedaje hurtowo i detalicznie.



WAŻNE NA CZASIE!

Magazyn przysposobił wielki zapas najróżnorodniejszych pantofli na karnawał. 2141R

KRAJOWA SEROWNIA

w dobrach Kruszyna-Borowno, poleca:

Romadour, Kühbach, Szwarcenberg,

w hurtowej i detalicznej sprzedaży jako główny skład, w handlu

L. WRÓBEL,

2142R **Krakowskie-Przedmieście № 25, (stara Poczta).**



SŁYNNA W ŚWIECIE

Menażerja Graila

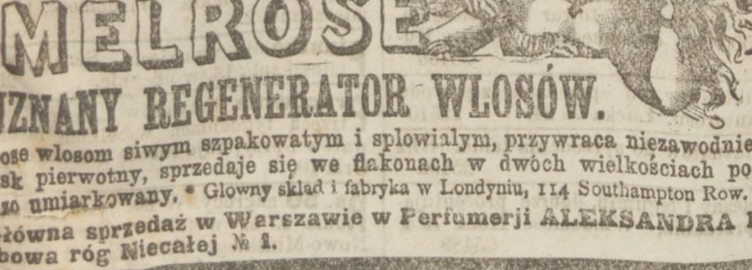
na Placu Koszar Mirowskich

wprost Żelaznej-Bramy.

...a szczególniejszą uwagę zasługują: **Koń rzeki Nilu** (Hippopotam) **Gnu** czyli koń rogaty, ...rawdziwe **Zebra**, i jeszcze przeszło 100 sztuk wszelkich innych zwierząt.

Pierwsze przedstawienie oraz karmienie zwierząt, odbywa się o godz. 4, drugie o go...inie 7.—**Występ** najodważniejszego **pogromcy** zwierząt **J. Grayl** ze lwami, niemniej ...ystęp **pogromczyni** zwierząt **panny Grayl** z hyenami, szakalami, wilkami, z podziwu ...dnym **słoniem Jambo.** — **CENY MIEJSC: I-e miejsce 60 kop. — II 40 kop. ...I 20 kop.** Dzieci w towarzystwie dorosłych osób płacą za I-e i II miejsce połowę.

2137R **KAROL GRAIL, właściciel Menażerji z Węgier.**



UZNANY REGENERATOR WŁOSÓW.

Melrose włosom siwym szpakowatym i splowiałym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowany. • Główny skład i fabryka w Londyniu, 114 Southampton Row. • 1239

Główna sprzedaż w Warszawie w Perfumerji ALEKSANDRA LIPINK...erzbowa róg Niecałej № 1.

W dniu 3 Stycznia 1889 r., o godzinie 10-ej zrana, w drukarni Nasiorowskiego, w domu przy ul. Czystej № 8, sprzedawane będą przez publiczną licytację:

Satynówka żelazna fabryki **Ejchelego i Bachmana.**
Prassa do prasowania druków.
Rygały z kasztami, pisma w dobrym stanie i różne przybory drukarskie. 2139R

Zarząd Zakładu Gazowego w Warszawie,

zwraca uwagę Szanownej Publiczności, **że cena gazu zużywanego przez motory gazowe,** wynosi za każde tysiąc stóp kub. od 1 rs. 95 kop. do 1 rs. 75 kop., stosownie do rocznej konsumcji. Oprócz tego dla ułatwienia zaprowadzania motorów, **zakład gazowy wynajmuje stosowne urządzenia gazowe** za odpowiednią gwarancją. 167R

Kantor Gazety „NOWOSTI"

Marszałkowska 129.

Przyjmuje prenumeratę roczną gazety ratami miesięcznemi oraz ogłoszenia z ustępstwem dla handlujących. 1836

DZIEWCZĘTA

od lat 15-tu, obznajmione z introligatorstwem znajdą zajęcie w parowej fabryce patentowanej galanterji tekturowej „Monopol", ulica Leopoldyny № 10. 2134R

NOWOŚĆ!

W Petersburgu otwarta fabryka.



ATRAMENT Barnengena

zwyczajny i kopijowy

bez kwestji najlepszy ze wszystkich będących w sprzedaży, nie zawiera części trujących i przewyższa zaletami wszystkie inne rodzaje. Atrament ten był premjowany na wystawach powszechnych: w Londynie, Wiedniu i Paryżu przed innymi ze wszystkich części świata dostawionemi atramentami; nadto atrament ten zasłużył na pochwałę Prusskiej Akademji górniczej w r. 1885, kiedy podług Najwyższego Ukazu przedstawione były atramenty wszystkich części świata do analizy. Trwałość tego atramentu przewyższa wszystkie inne rodzaje ponieważ schnie stopniowo i nie gęstnieje; ma także tę zaletę, że napisane po wyschnięciu nie ściera się.

Rozmaici nieuczciwi podrabiacze zaopatrzyli się w etykiety podobne do naszych patentowanych i w czworokątne butelki; dlatego prosimy kupujących **„Atrament kopijowy Barnengena"**, aby żądali i zwracali uwagę na to, żeby na etykietach była wyżej wskazana marka fabryczna, która jest jedyną cechą prawdziwości.

Atrament kopijowy Barnengena można nabywać we wszystkich handlach materjałów piśmiennych Skandynawji, jak również we wszystkich znaczniejszych składach przyborów kancelaryjnych części Starego i Nowego świata.

FABRYKA ATRAMENTU

„Barnengen"

dostawca nadworny Jego wysokości króla Szwecji i Norwegji.

Poszukuje się kupców do sprzedaży i agentów. Kantor: Petersburg, ulica Troicka № 3. 1757R

ZŁOTO i SREBRO

KUPUJĘ, ZAMIENIAM i PŁACĘ NAJLEPIEJ.
Najtaniej sprzedaję różną Biżuterję.
Obrączki i Reperacje tanio i szybko.
Nowy-Świat 61, w mieszkaniu I-e piętro

R222 **Henryk Juwiler, jubiler.**

„AU CARNAVAL"

Szpitalna Nr 1.

Pracownia ubiorów damskich wykonywa w 24 godzin

najstrojniejsze Suknie podług najświeższych paryzkich fasonów. Tamże nauka kroju **systemem francuzkim Worth'a.** **1827**

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 22 Grudnia (3 Stycznia) 1888/9 r., o godzinie 12-ej w południe, w Komitecie Warszawskiego Ujazdowskiego Szpitala wojskowego odbędzie się licytacja

na napełnienie lodem 2-ch lodowni szpitalnych

mających w sobie objętości **sześćdziesiąt dwa i pół** sążni sześciennych.

Mający zamiar uczestniczyć w licytacji głośnej, winni złożyć przy podaniu na stemplu 80-kopiejkowym, wadjum wynoszące 20% od sumy, jaka przypadać będzie podług umowy za napełnienie wymienionych lodowni.

Życzący zaś cenę podać w kopercie zapieczętowanej, obowiązani takową w swoim czasie przedstawić, stosując się do art. 39 i 41 przepisów, służących dla dostawców potrzeb wojskowych.

Warunki rzeczonego przedsiębiorstwa są do przejrzenia w Kancelarji szpitalnej każdodziennie, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne, od godziny 9-tej zrana do 2-ej po południu. 2143r

POSADY **i obowiązki dla szukających pracy.** Największą ilość takowych rekomendują trzy kaucjonowane kantory **Bron. Gillern,** przy ulicach: **Marszałkowskiej № 136** róg Świętokrzyskiej i **Bagno № 5** od frontu, a **Chmielnej № 44** róg Marszałkowskiej **w podwórzu.**— Tamże przyjmują **zapisy od Państwa na służbę** wszelkiego rodzaju, którą to powyższe kantory dostarczają li tylko **z rekomendacją** lub **świadectwami.**

1693 **Bron, GILLERN.**

KANTOR SŁUŻĄCYCH i Biuro pisania próśb

Marszałkowska Nr 118.

Zawiadamiam W. Państwa, że mam do umieszczenia: Gospodynie, Bony i służbę wszelkiego rodzaju, tak w Warszawie jako też i na prowincję.

1749 **Sawicki.**

Bardzo ważne dla pp. Zdunów.

W majątku **Chrzanów Mały**, odległym o 3 wiorsty drogi bitej od stacji Grodzisk, znajduje się na przestrzeni 10 włók nadzwyczaj dobra **GLINA GARNCARSKA**, zwana szlufem, zdatnym na dreny, cegłę ogniotrwałą, kafle, garnki kamienne itp. Szluf ten uznanym został przez znaczniejszych fabrykantów jak pp. Braneckiego i Brückmana za najlepszy w Królestwie.

Nabywać można na pojedyńcze fury lub **na morgi.** 2125R

PISARZ

Sądu Konsystorza Jeneralnego Archidyecezji Warszawskiej.

W moc decyzji Sądu tutejszego z dnia 12 (24) Listopada r. b. № 111/6, wzywam W-go **Józefa Walentego Dobrowolskiego**, z pobytu niewiadomego, aby stawił się osobiście w dniu 5 (17) Stycznia 1889 r. o godzinie 11-ej przed południem, w Sądzie Konsystorza Jeneralnego Archidyecezyi Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod № 13 posiedzenia odbywającym, do protokularnego zbadania i dalszego pilnowania sprawy separacyjnej wniesionej do Sądu tutejszego przez żonę wzywanego. Marję-Klementynę z Palmerów Dobrowolską, pod prekluzją i zagrożeniem, że jeżeli w terminie wyżej naznaczonym, pozwany Dobrowolski nie stawi się, za nieposłusznego prawu (contumax) uznany będzie, sprawa zaocznie przeprowadzoną zostanie i utraci prawo apelacji.

Warszawa d. 28 Listopada (10 Grudnia) 1888 r.

1067r **X. Jan Jaworski.**

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych.

Elektoralna № 53.

1816 **W. PUCHALSKI.**

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym wyucza znany specjalista Dawison. Wspólna 40. 23841

Francuzki, szwajcarki żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 25373

Francuzki i niemki bony, są żądane. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 25365

Nauczycielka z patentem wyższym, z konwersacją francuzką, russką i muzyką poszukuje lekcyj. Bednarska № 24, m. № 27. 25472

Nauczycielka jęz. francuzkiego życzy udzielać lekcyj. Ulica Daniłowiczowska № 16, mieszkania 23. 25468

Od Nowego-Roku można umieścić na stancji 1-go lub dwóch uczniów uczęszczających do W-go Pankiewicza. Konwersacja niemiecka i muzyka na miejscu. Prosta № 13, m. 76, od godziny 3—5. 2923

Student russki, poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 22, mieszkania 11. 2937

Posady i prace.

Chłopiec roztropny, dobrej konduity potrzebny. Marszałkowska 107, róg Chmielnej.—Napoleon. 25596

Kucharka z dobremi i długoletniemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość Pańska 15, m. 13. 25495

Młodzieniec przybyły z prowincji, z trzyklasowem wykształceniem pragnie się umieścić w handlu lub zakładzie przemysłowym. Ulica Marszałkowska 67, stróż wskaże. 25409

Młody człowiek poszukuje posady pisarza, inkasenta, buchaltera albo też rządcy domu z dobremi świadectwami, od Nowego Roku.—Wiadomość ulica Drewniana, № 7 domu, mieszkania 40. 25223

Miejsca poszukuje osoba, znająca język niemiecki i szycie na maszynie. Wiadomość w kiosku na rogu Żurawiej i Nowogrodzkiej pod lit. N. K. 2955

Maszynista potrzebuje posady, za dobre prowadzenie maszyny deklaruję kaucję. — Wiadomość Nowogrodzka № 22, u stróża domu. 25355

Niemka wykształcona, nie młoda, z krawiecczyzną, poszukuje miejsca do dzieci na wieś. Ulica Nowolipie № 59, mieszkania № 6. 25297

Osoba młoda poszukuje jakiegokolwiek zajęcia kasjerki, sklepowej, poręczenie może być solidarne. Proszę składać oferty pod literami D. D. w Kurjerze. 25572

Osoba młoda, inteligentna, szuka towarzystwa do osób starszych, pragnie także być lektorką w każdym języku. Wiadomość kiosk róg ulicy Marszałkowskiej i Hożej. 2957

Ogrodnik obeznany w wszelkich gałęziach tego zawodu, jako w zakładach ogrodów, dywanów itp., żonaty, bez familji, życzy przyjąć posadę od 1 stycznia lub zaraz. Pilichowski, na ręce Katza, kupca składu żelaznego w Łomży. 25271

Potrzebny jest organista do Cesarstwa, posiadający język russki. Wiadomość w fabryce ram Nowy-Świat 55. 25454

Potrzebne dziewczynki do nauki krawatów. Chłodna 48, m. 9. 25492

Potrzebna na wieś bona francuzka z dobrą francuzczyzną, pożądany język niemiecki, umiejętność szycia, dobre świadectwa. Kucharz samotny także tu pożądany. Chmielna № 45, m. 11, od 9—11 i od 3—5. 25509

Piwo drozdowskie, marcowe, simplex i kuracyjne. Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenie fabrycznej odbywa się w składzie win i wódek J. A. Weychert, Trębacka № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 24761

Pauny do kwiatów potrzebne są zaraz. Senatorska 35, m. 41. 25443

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników i spódnic. Trębacka № 1. Brandel. 25619

Potrzebna do krawiecczyzny osoba znająca dobrze krój i szycie, raczy zostawić ofertę w Kurjerze „Krój". 25616

Potrzebny jest zdolny ślusarz na roboty mechaniczne, na sznyty i sztance. Ulica Nowolipki № 38. 25537

Potrzebni są agenci zdolni. Franciszkańska № 18, m. 20, od 10—5 po poł. 25518

Potrzebny jest zaraz uzdolniony rzemieślnik do fabryki portmonetek S. Zokulnika. Ulica Nalewki № 25. 25506

Potrzebna maszynistka do męzkich koszul, podręczna i dziurkarka. Mostowa № 16, mieszkania 18. 25587

Potrzebna bona niemka, mówiąca po polsku, z dobremi świadectwami. Wiadomość Wiejska № 18, m. 3, od 4—6. 25501

Uzdolniona upinaczka sukien poszukuje miejsca na godziny lub stałe. Oferty pod lit. A. A. w kantorze Kurjera. 25525

Uczeń przyzwoitej rodziny potrzebny do składu luster Maurycego Silberberg. Rymarska № 8. 25497

Zaraz potrzebne panny zdolne zupełnie do staników i do upinania spódnic. Marszałkowska 145, m. 35. Biernacka. 25603

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5. Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebra, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 21614

Bryczka pojedynka na resorach, sanki, lando, kareta potrójna, podwójna i faeton, do sprzedania. Warecka 8. Leszczyński. 25621

Do sprzedania suknia biała atłasowa ślubna. Marszałkowska 60, m. 17. 25342

Do sprzedania klacz kasztanowata, okazała, bardzo ładna, chodzi w pojedynce. Wiadomość ulica Pawia № 78, u właściciela domu, od godziny 4 po południu. 2936

Do sprzednnia pies pięciomiesięczny wodołaz. Marszałkowska 78, m. 13. 2934

Do sprzedania szafa i komoda orzechowa w dobrym stanie. Żelazna № 68, m. 6, drugie piętro. 25461

Do sprzedania meble, lastra, fortepian, od 1—3, wiadomość Nowy-Świat № 4, mieszkania 16. 25428

Do sprzedania suknia jasna wieczorowa. Wiadomość Bracka № 23, mieszkania 16, od 8—11 zrana. 25459

Fortepian czarny, krótki od C do A za przystępną cenę, oraz przyjmuje się reperacje i strojenia. Senatorska № 10, u Millera. 25351

Fortepian zagraniczny używany, jest do sprzedania. Drewniana № 12, fabryka posadzek. 25503

Fortepian krajowy używany jest do sprzedania. Złota 39, m. 40. 25502

Garnitur, bibljoteki. szafy, łóżka, otomana, szeslong, kredens, krzesła. Ulica Szpitalna 5. 25377

Kolekcja ładnie wypchanych ptaków z odpowiednią szafą, do sprzedania. Bliższa wiadomość u p, Borneleit, Szpitalna № 4. 2938

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

Kredens dębowy duży i komoda niżej kosztu, roboty Bucha. Krucza 47, m. 9. 25323

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 25639

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 24960

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 23904

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2894

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 pięt. 25585

Meble bardzo tanio, garnitur inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 25303

Magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2, otrzymując stale ze wsi partjami pierze i puch, poleca takowe, gwarantując za ich świeżość. 24621

Niedźwiedzie i szuba elkowa, szafa, obrusy, tanio, od 10 do 12. Nowogrodzka № 33, mieszkania 2. 25334

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadel i ram Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Uwaga. W wystawie napis „Na raty." 25496

Najlepsze wina węgierskie w handlu J. Korneckiego, № 107, Marszałkowska róg Chmielnej 107. 2753

Ogier szpakowaty lat 4, powozik jednokonny zdatny na dorożkę, uprząż, do sprzedania. Leszno 82. 25618

Powozik (faeton) używany do sprzedania.—Świętokrzyzka 29, wprost Jasnej. 25508

Para łóżek orzechowych z materacami sprężynowemi, przed rokiem kosztowały 160 rs., są do sprzedania z powodu wyjazdu za pół ceny. Tamże lustra i niektóre jeszcze sprzęty.—Twarda 18 nowy, mieszkania 6. 2947

Pawi dwie pary do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość Wilcza № 27, m. 11. 25490

Sprzedaje się dwa garnitury tumakowe i inne, baranki białe, okrycia. Marszałkowska № 115, stróż wskaże. 25431

Sanki petersburskiej roboty do sprzedania. Mokotowska № 60. 25186

Szkolne ławki, utensylja najświeższego systemu tanio. Podwale № 8, m. 7. 25613

Tanio! meble używane, garnitur orzechowy, mały francuzki, otomana. Ulica Ślizka № 10, mieszkania 17. 25620

Tanio do sprzedania ogier rosły, 6-letni rysak, ze świadectwem. Wiejska 1. Wiadomość w sztabie. 25285

Z powodu wyjazdu garnitur mebli orzechowych i tremo zaraz do sprzedania. Ulica Waliców № 32, m. 18. 25418

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania garnitur mebli aksamitem kryty, duży, oraz dwie maszyny nożne Whelera Wilsona i jedna ręczna. Nowy-Świat 12, m. 14. 25634

Interesa handl. i majątk.

Dwa większe składy węgli do odstąpienia.—Oferty w Kurjerze pod lit. X. 25617

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Żurawia № 1. 25296

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Ulica Kotzebue № 4, wprost telegrafu. 25435

Na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie rs. 13,500, potrzebną jest suma rubli 2,000 na spłatę. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Zielnej № 39. 25442

Ogród owocowy przy szosie za rogatkami do sprzedania lub wydzierżawienia. Hoża 24, mieszkania 7, do 9 zrana. 25174

Potrzeba rs. 8,000—9,000 na 1 № lub 4,000 na 2 po Towarzystwie na dom w Warszawie. Tamka 16, m. 4. 25332

Poszukuje się do nabycia placu pod zabudowanie na Mokotowie około remizy tramwajowej, przy ulicach: Marszałkowskiej, Okopowej, Szucha, Bagateli, Nowowiejskiej, Koszykowej i Pięknej. Uprasza się sprzedających o zgłoszenie się Aleje Jerozolimskie № 27, mieszkania 3. 25440

Potrzebną jest zaraz suma 5,000 rs. na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość na miejscu. Wilcza № 74, m. 4, od godziny 12 do 3 po południu. Bez pośrednictwa osób trzecich. 25464

Potrzebny jest wspólnik do składu węgla z kapitałem rs. 1,000. Wiadomość Elektoralna № 23, w fabryce pierników. 25555

Rybołówstwo do wydzierżawienia na Wiśle pod Warszawą. Wiadomość Krucza 15, mieszkania 5, od 10—12. 25527

Rubli 2,500 mający, nabyć może skład farb, nafty i mydła, dający obrotu rocznego przeszło 12,000 rs., od którego procent daje przyzwoite utrzymanie nawet dla licznej rodziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod „Farby № 259." 25540

Rubli 25,000, 20,000, 10,000, 8,000 i inne do lokacji na domy. Wiadomość Krucza № 23, mieszkania 9, od godziny 3—5. 25392

Sklepik do sprzedania. — Wiadomość ulica Złota № 43. 55615

Sklep wiktuałów z dystrybucją, w dobrym punkcie. Komorne tanie. Żelazna 27. 25583

Skład węgli do sprzedania zaraz. Róg Leszczyńskiej i Topiel № 18, z wozem i bryczką lub bez. 25437

Sklep spożywczo-norymbersko-dystrybucyjny dobrze procentujący, z suchem, ciepłem, obszernem mieszkaniem, towar do obliczenia. Odstępne 500 rs., do sprzedania. Oferty Kurjer pod K. 25466

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Łucka № 24. 25510

Sklep wiktuałów do sprzedania tanio. Ślizka № 18. 25482

Sklep mączny i legumin, dobrze procentujący, do sprzedania, Wiadomość Hoża № 4, u stróża. 25489

Sklep zabawek i norymberski. w wybornym punkcie, do sprzedania. Potrzeba od 3,000 do 4,000 rs. Wiadomość Marszałkowska 143, w zakładzie reparacyjnym. 25599

Sklep wędlin do sprzedania, egzystujący od lat 40. Wiadomość Freta № 30. 2951

Sklep spożywczy z dystrybucją, materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną do sprzedania. Wiadomość Nowogrodzka № 1, mieszkania 9. 25499

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania za przystępną cenę, Ogrodowa 45. 25411

Wyrobione miejsce felczerskie jest zaraz do wynajęcia. Ulica Żelazna № 38. 25559

Lokale.

Aleja Ujazdowska 16, elegancki lokal, 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, piwnica, do wynajęcia zaraz, na kwartał lub na dłużej. Wiadomość u szwajcara. 25276

Dwa pokoje elegancko, z komfortem umeblowane, usługa, samowar, od 1 stycznia. Ul. Chmielna № 5, mieszkania 4. Oficyna lewa, pierwsze piętro. 25519

Lokal składający się z 7-u pokojów i kuchni, na 1-m piętrze, od frontu, zdatny na magazyn lub biuro. Lokal z 4-ch pokojów i kuchni, z ogrodem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu, Nowy-Świat 24. 25475

Mieszkanie dla przyzwoitej kobiety. Krakowskie-Przedmieście, kiosk, wprost kościoła po-Bernardyńskiego. 25306

Nowy-Świat № 1. Do wynajęcia sklep duży z wystawowem oknem i pokój—i od placu św. Aleksandra sklep z jednym otworem, cena przystępna. 25476

Pokój przy familji od Nowego Roku. Ul. Wspólna 50, m. 3. 25493

Pokój do wynajęcia. Ulica Czysta 6, mieszkania 24. 25598

Poszukuje się pokoju przy rodzinie, w Alejach Jerozolimskich, na Brackiej lub na Marszałkowskiej, (od Żurawiej do Złotej), może być salon od frontu, na 2-m lub na 1-m piętrze. Oferty proszę składać u stróża w Alejach Jerozolimskich № 82. 25327

Pokoje pojedyncze, z opałem i usługą, do wynajęcia. Marszałkowska 114. 2944

Pokój z meblami od 8 stycznia, Chmielna № 60, dom frontowy, parter. Wiadomość Pańska № 10, m. 31. 25385

Pięć pokojów, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, od 1 stycznia do wynajęcia. Krucza 3. 25449

Sklep z mieszkaniem, lub oddzielnie i 4 pokoje z kuchnią. Chłodna № 21. 25367

Umeblowanych osiem pokojów, do wynajęcia zaraz. Oferty: kantor Kurjera signum „Apartament." 25290

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pralnia „Nowo-amerykańska" dobrze procentująca. Wiadomość Nalewki № 9, u rządcy domu. 25288

Doniesienia rozmaite.

Adres fabryki kwiatów L. Karskiej, Niecała 12, pierwsze piętro, front. 25280

Dwie ćwiartki losów 151-ej loterji klas. Król. Pols. klasy 5-ej N-ra 2804b i 3500a, wygrywające stawkę, zaginęły w Łodzi. Uprasza się nie nabywać takowych, gdyż stosowne zastrzeżenie zrobione zostało. 25535

Dzierżawa ogrodu 17-morgowego bezpłatnie, za wymiar. Mieszkanie wygodne—możność chowania inwentarza, przytem sad, pasieka, rybołówstwo, wymagana kaucja. Bliższa wiad.: hotel polski, szwajcar wskaże. 25610

Dnia 17 (29) 89 r. zaginął pies rasy dog, koloru myszatego wabi się „Bobka," za odprowadzenie nagroda sowita. Łazienka oficerska, koszary pułku grodzieńskiego huzarów. 25622

Kto chce z zamożnych osób wziąść na własną opiekę chłopca lat 8. Oferty składać: kiosk przy ratuszu. 2956

Młoda mężatka, z obfitym pokarmem, po stracie swego dziecka, życzy przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: Dzielna № 78, do Rodaka. 25272

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Orla 11, mieszkania 26. Tamże maszyna pończosznicza do sprzedania. 25424

Poszukuje się współprenumeratora do Paryzkiego Figara. Wiadomość: Obożna № mieszkania 2. 25560

Pianino do wynajęcia. Senatorska № 10, mieszkania 13, w oficynie. 25484

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10. 2931

Rs. 50 nagrody. W nocy z dnia 22 na 23 grudnia r. b., w folwarku Bestwiny, powiatu Nowo-Mińskiego skradziono 3 klacze: 1) jasno-gniadą, bez odmiany; 2) ciemno-kasztanowatą z grubszą prawą zadnią nogą nad pęciną; 3) takoż ciemno-kasztanowata, z zaciągiem na lewem oku. Kto kradzież tę wykryje i zawiadomi w dominium Nowodwór, lub w Warszawie ulica Nowy-Świat № 37—7 otrzyma powyższą nahrodę. 25444

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Декабрія 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).